www.naszrymanow.pl

NASZ RYMANÓW

ISSN 1641 - 5515

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY Z GMINY RYMANÓW

RYMANÓW, BAŁUCIANKA, BZIANKA, GŁĘBOKIE, KLIMKÓWKA, KRÓLIK POLSKI, LADZIN, ŁAZY, MILCZA, POSADA GÓRNA, PUŁAWY, RUDAWKA RYMANOWSKA, RYMANÓW ZDRÓJ, SIENIAWA, WISŁOCZEK, WRÓBLIK KRÓLEWSKI, WRÓBLIK SZLACHECKI, ZMYSŁÓWKA

Rok XI Nr 7 (126) LIPIEC 2011 Cena 3,50 zł (z VAT)

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Pieśń do św. Marii Magdaleny

(Patronki Kościoła w Głębokiem, 22 lipca)

O, Mario, Mario, Magdaleno,
Lata ziemskie szybko płyną,
Ty zawsze drogę wskażesz nam,
Do raju bram.
Refren: O, Magdaleno, jesteś Ty,
Patronką naszych dni.
Patronką dni, Patronką lat,
Ty nam umilisz świat.

Ty wiesz co grzech, co to niedola,
Jak niecne są podstępy czarcie,
Pomożesz podnieść nam się z kolan,
Ty, jesteś naszym wsparciem.
Refren: *O, Magdaleno, jesteś Ty...*

Jesteś ikoną nam doczesną,
Choć stoisz już przed Boga tronem,
Ty, jesteś naszą Matką Chrzestną,
Naszym Patronem
Refren: *O, Magdaleno jesteś Ty...*

Bez Ciebie żyć już nie umiemy,
Twych rad pragniemy niczym tlenu,
Bez Twoich wskazań wnet zginiemy,
Mario Magdaleno!
Ref.: *O, Magdaleno, jesteś Ty,*
Patronką naszych dni.
Patronką dni, Patronką lat,
Ty nam umilisz świat.

Zdzisław Hajduczek

Nasza okładka

Od 15 lat Jaques Abdelaziz podróżuje pieszo po Europie. Towarzyszą mu dwa osiołki Nounou i Toutoune służące za zwierzęta juczne. Pewnego dnia usłyszał wewnętrzny głos nakazujący mu udać się do hiszpańskiego Santiago de Compostela. To jedno z najważniejszych dla katolików miejsc kultu. Tradycja pielgrzymowania do sanktuarium św. Jakuba, patrona Hiszpanii i Portugalii sięga IX wieku. Tu, w świątyni z grobowcem apostoła męczennika, kończy się licząca prawie 1000 km trasa pątnicza.

Tak to się zaczęło, za aprobatą żony. Jaques po wielu latach pracy biurowej, jako specjalisty systemu komunikacyjnych w wojsku, odkrywa w sobie pasję wędrowcy. Zwiedził już wiele krajów Europy Zachodniej, 22 marca wyruszył z Renes w podróż do Lwowa. Granicę z Polską przekroczył w Zgorzelcu, przez Częstochowę i Kraków dotarł do Przemyśla aby przekroczyć granicę z Ukrainą. Niestety, nie posiadał specjalnych certyfikatów dla swoich zwierząt.

Zawiedziony, postanawia wrócić do Francji trasą przez Słowację i Austrię i tym sposobem znalazł się w Rymanowie. 15 czerwca uwieczniła go swoim aparatem Sylwia Szczepanik, gdy udawał się w kierunku Rymanowa Zdroju i dalej do Barwinka.

Pytany po drodze o wrażenia z Polski, odpowiada, że jesteśmy narodem gościnnym i serdecznym, ale mało znamy języki obce. Martwi go zły stan poboczy na polskich drogach, bo osiołki szybko ścierają sobie na nich kopyta.

Wszędzie w swej wędrówce wzbudza sympatię i ciekawość. 68 – letni podróżnik pokonuje przeciętnie 30 km dziennie. Wieczorem w wybranym miejscu rozbija namiot na nocleg, by bardzo wczesnym rankiem dnia następnego, znowu wyruszyć w trasę.

(wła)

Od Zarządu Stowarzyszenia

1 czerwca decyzją Zarządu Stowarzyszenia „Nasz Rymanów" zamknięto możliwość komentowania wpisów na stronie internetowej naszego stowarzyszenia. Powodem podjęcia tej niepopularnej decyzji były bezzasadne wpisy obrażające nie tylko członków, ale także naszych gości i współpracowników. Od pewnego czasu kilku internautów upodobało sobie negowanie wszystkich i wszystkiego, nie poznając pełnej prawdy czy przyczyny danej sprawy lub poruszanego tematu. Jako Stowarzyszenie jesteśmy otwarci na krytykę i wszelkie uwagi, chcemy współpracować z każdym, kto chciałby nam podpowiadać i doradzać co moglibyśmy jeszcze dobrego zrobić. Pamiętać jednak należy, że członkowie nasi działając w Stowarzyszeniu, poświęcają swój czas, wysiłek a często i pieniądze, dlatego nie możemy pozwolić, aby ktoś bezpodstawnie obrażał i rzucał oszczerstwa na ludzi, którzy chcą i robią rzeczy pożyteczne dla naszego środowiska.

Jest kilka możliwości kontaktowania się i współpracy z nami, a to:

- w każdą środę o godz.18:00 w budynku „ Sokoła" spotkania ma redakcja – drzwi dla każdego są otwarte.
- za pomocą poczty lub Internetu.
- telefonicznie z prezesem lub redakcją miesięcznika.

W każdym z tych przypadków kontakt nie będzie anonimowy, czyli taki jak w Internecie, oczywiście, nazwisko rozmówcy można zastrzec do wiadomości redakcji.

Wszystkie wpisy anonimowe czy to w Internecie czy gdziekolwiek, które obrażają lub oczerniają kogokolwiek uważamy za zwykłą podłość i nie pozwolimy, aby ktoś bezpodstawnie szargał dobre imię naszych członków, a tym samym całego Stowarzyszenia. Nie chcemy również, aby za naszym pośrednictwem obrażano instytucje i osoby publiczne w Rymanowie, wszystkie one mają własne strony i tam odsyłamy krytykujących.

Wszystkich czytelników i sympatyków Naszego Rymanowa prosimy o zrozumienie, a nieprzekonanych do tej decyzji przepraszamy.

Czesław Szajna
Prezes Stowarzyszenia
„Nasz Rymanów"

GABINET ZIELARSKI
"NATURA"
36-040 Boguchwała, ul. Akacjowa 33, tel. 17 8711 916
REGON: 6901500113, PESEL 36011305845, NIP 8131115707

Leczy alkoholizm, nikotynizm, narkomanię, prostatę, depresje, nerwice, stres, moczenie nocne, nowotwory oraz inne choroby i defekty skóry

PROWADZIMY DYPLOMOWANE KURSY ZIOŁOLECZNICTWA (zaocznie też)
zapraszamy: poniedziałek, środa, czwartek
w godzinach od 15.00 do 20.00

W najbliższych numerach:

- **Prezes z Rymanowa** (sylwetka Tadeusza Haładewicza),
- **Sezon kolarski 2011**
- **Z Posady Górnej w świat**
- Puchar Tymbarku – zwycięzcy podkarpackiego finału.
- **Nowa książka** Andrzeja Potockiego
- Czy Rymanów to miasteczko bieszczadzkie

(wła)

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Wydarzyło się w lipcu

8.VII.1331 – Przedstawiciele Krzyżaków i króla czeskiego Jana Luksemburskiego zawierają umowę o dalszych wspólnych działaniach wojennych przeciwko Polsce (co też wielokrotnie czyniono).

9.VII.1521 – Na wieży katedry wawelskiej zawisł Dzwon Zygmunta. Pęknięcie serca dzwonu to zła wróżba. Zdarzyło się to trzykrotnie – w 1860 r., na Wielkanoc 1939 i na wigilię 2000 roku.

18.VII.1610 – Zmarł Caravaggio (właściwie Michelangelo Merisi) jeden z głównych przedstawicieli wczesnego baroku. Działał w Rzymie, Neapolu, na Malcie i Sycylii.

15.VII.1871 – urodził się Henryk Arctowski, polski geograf, podróżnik, badacz polarny. Profesor uniwersytetu we Lwowie i Waszyngtonie. W latach 1897-99 współorganizator i kierownik naukowy belgijskiej wyprawy na Antarktydę. Opracował mapy i memoriał w sprawie niepodległości Polski dla amerykańskiej delegacji na konferencję w Wersalu. Od 1939 roku w USA.

8.VII.1901 – We Francji ograniczono szybkość samochodów w mieście do 10 km na godzinę.

27.VII.1921 – Na uniwersytecie w Toronto Frederick Banting i Charles Bestem po raz pierwszy wyodrębnili insulinę – najważniejszy hormon trzustki.

10.VII.1941 – Rozpoczęło się oblężenie Leningradu przez wojska hitlerowskie, które niemal całkowicie odcięły miasto od reszty kraju. Oblężenie trwało do 2.I.1944 roku. Z głodu zmarły tysiące mieszkańców, zdarzały się przypadki kanibalizmu.

29.VII.1951 – W USA opublikowano raport o zagładzie w ZSRR ponad miliona ludzi 7 narodowości – Bałkarców, Czeczenów, Inguszy, Kałmuków, Karaczejewców, Niemców Nadwołżańskich i Tatarów Krymskich.

5.VII.1971 – 40 lat temu, Laureat Nagrody Nobla – Izydor Rabi odwiedził Rymanów, miejsce swego urodzenia. W Kronice Rymanowa pisze: „Tak jak oczekiwałem miejscowość jest piękna, tak jak to przedstawili mi moi rodzice". Był bardzo poruszony miłym przyjęciem jakie mu zgotowano.

17.VII.1981 – W Kansas City doszło do najtragiczniejszej katastrofy budowlanej w USA. W oddanym rok wcześniej hotelu „Hyatt Regency", maraton taneczny zgromadził ok. 1500 osób. O godz. 19^{oo} muzykę zagłuszył huk spadającego pomostu z 2 piętra, który zerwał następne. Zginęło 114 ludzi, 200 odwieziono do szpitali. Przyczyną zawalenia był błąd architektoniczny projektantów.

22.VII.1981 – Sąd skazuje Ali Agcę, zamachowca, który strzelał do Jana Pawła II, na karę dożywotniego więzienia.

29.VII.2001 –10 lat temu zmarł Edward Gierek, były I sekretarz KC PZPR, który doszedł do władzy po usunięciu W. Gomułki. W 1980 roku usunięto jego od władzy. Jako 10-latek znalazł się we Francji a potem Belgii gdzie był górnikiem. Powrócił do kraju, gdy w Polsce utrwaliła się władza komunistyczna.

Wacław Łabuda *(wlabuda.nr@onet.eu)*

Fraszki z życia wzięte

Współczuję
Nigdy nie żałuję takim komplementu,
co nawet za grosz nie mają talentu.

Zachowaj twarz
Zachowaj przez całe życie
wyraz swojej twarzy,
bo nigdy nie wiadomo,
co się jeszcze zdarzy.

Słowik i bocian
Słowik chwalił się,
że umila zakochanym czas po trosze,
bocian na to odrzekł:
jam ważniejszy – dzieci przynoszę.

Karierowicz
Nauczył się już za młodu
stawać najbliżej żłobu.

Nie warto
Gęste tłumaczenie,
często rzuca cienie.

Jestem pospolitym człekiem
Nie jestem Sztaudyngerem czy Lecem,
nie dorosłem nawet do ich cienia,
dlatego w moim środowisku
nie będzie ulicy mego imienia.

Dzięki
Chwała Tobie, Panie Boże,
mówi człowiek, który może.

Jan Niemczyk

Lipa z mojego ogrodu

Miododajna, pachnąca, lecznicza
Święta lipo narodu polskiego
Rozłożysta, złoto – jasnozielonolica
Dobra Pani ludu naszego

Miodu dzbanem co roku nas darzysz
Wszystkie twoje cząsteczki nas leczą
Uszczęśliwiasz swym drzewem rzeźbiarzy
Radość dajesz: Bogu, ptakom,
pszczołom i dzieciom

Ty, zielona kurtyno ochronna
Drzewem tysiąca pożytków zwana
Ludzi i pszczół jesteś drzewem - lipo
Z energią i siłą czerpaną od słońca

Twój podwójny pień, dwa ramiona
Zaplecione w czułym uścisku
Niosą wszem i wszędy przesłanie
Dobro i miłość zwyciężają wszystko

Spocznij więc gościu mój pośród zieleni
Siądź pod mą lipą dwojga ramienną
Nocą przepiękną – za dnia promienną
W cieniu dobrego drzewa...
Tak ufnie, Spokojnie się siedzi.

Ina Kawecka

NASZ RYMANÓW
Miesięcznik
www.naszrymanow.pl

Adres redakcji
38-480 Rymanów „Dom Sokoła"
ul. Grunwaldzka 11
e-mail: **naszrymanow@op.pl**
Społeczne kolegium redakcyjne:
Maria Zmarz (emzet)
– tel. 603 441 362
(przewodnicząca kolegium)
Grzegorz Wołczański (gniewu)
(z-ca przew. kolegium)
– tel.504 096 401
Andrzej Biel (andb)
– tel. 134 355 714
Dariusz Królicki (deka)
– tel. 503 025 664
Wacław Łabuda (wła)
– tel. 602 855 458
Lesław Materniak (lem)
– tel. 507 140 048
(korekta)
Współpracowali przy numerze:
Grażyna Byra, Henryk Bolanowski, Zdzisław Hajduczek, Janowski Janusz, , Halina Kawecka, Waldemar Kilar, B. Kułak, Magdalena Lorenc, Ewa Lipka, Jan Niemczyk, Zdzisław Niedzielski, Martyna Nycz, Joanna Ozimina, Barbara Przybylska – Krukar Jan Panek, Tomasz Smoleń, Sylwia Szczepanik, G. Wiśniowski, Sabina Zięba, Marek Żaromski.

Numer zamknięto: **24.06.2011.**
Redakcja numeru: **Wacław Łabuda**

Stałe dyżury redakcyjne w każdą **środę w godz. 18-20** w siedzibie redakcji. Redakcja nie odsyła nie zamówionych materiałów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów. Wszelkie listy oraz materiały składać można również w kiosku „Ruchu" **do 20 każdego miesiąca.** Redakcja za treść ogłoszeń nie ponosi odpowiedzialności a poglądy zawarte w listach czytelników nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Nie prowadzimy prenumeraty.

Skład komputerowy:
Jolanta Zuzak
Druk:
Chemigrafia Michał Łuczaj
38-400 Krosno, ul. Białobrzeska 74
tel. 13 43 25 415, 13 42 01 353

Adres wydawcy
Stowarzyszenie „Nasz Rymanów"
Organizacja Pożytku Publicznego
Adres: 38-480 Rymanów,
ul. Grunwaldzka 11
Prezes: **Czesław Szajna**
– tel. 13 43 55 917
Konto bankowe:
Bank Spółdzielczy Rymanów
58 8636 0005 2001 0005 6153 0001

Egzemplarze archiwalne kupić można w redakcji, księgarni na ul. Piekarskiej i Biurze Informacji Turystycznej w Rymanowie Zdroju

Okładka:
Jaques Abdelaziz na rynku w Rymanowie (fot. Sylwia Szczepanik)

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Wieści z regionu

■ **15,3 mln zł wojewoda podkarpacki przekazał** do tej pory na dożywianie dla podkarpackich gmin. Dzięki tym środkom pomoc w pierwszym kwartale 2011r. trafiła do ponad 83 tys. osób w regionie. Dożywianiem objęte są dzieci do 7 roku życia, uczniowie do czasu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej, osoby i rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, w szczególności osoby samotne, w podeszłym wieku, chore lub niepełnosprawne. Na Podkarpaciu w tym roku na dożywianie zostanie przekazane łącznie ponad 42 mln zł.

■ **Zamiast wieloosobowych sal, dwu - i trzyosobowe** z własnymi łazienkami, telewizorami i łączami internetowymi - tak zmieniły się warunki dla chorych na raka dzięki powstaniu w Rzeszowie Centrum Onkologii

■ **Grupa Ratownictwa PCK Przemyśl** była organizatorem ćwiczeń przygotowujących służby ratownicze do EURO 2012. Wzięli w nich udział funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, Straży Pożarnej, Policji, Straży Miejskiej, Straży Ochrony Kolei, ratownicy Pogotowia Ratunkowego oraz słuchacze Szkoły Medycznej w Przemyślu. Łącznie w trzydniowych ćwiczenia wzięło udział ok. 100 osób, wykorzystano w nich również śmigłowiec Straży Granicznej.

■ **Pani Danuta z Jeżowego urodziła synka,** wyobrażając sobie, że jest nad morzem, na plaży. - Było mi przyjemnie i ciepło - opowiada. Jest jedną z kilkudziesięciu pacjentek, które w szpitalu w Nisku rodziły w transie hipnotycznym.

■ **Prace studentów Politechniki Rzeszowskiej** będą sprawdzane przez Internetowy System Antyplagiatowy Plagiat.pl. Uczelnia, jako czwarta na Podkarpaciu, będzie korzystała z tego rozwiązania.

■ **Na kampusie Uniwersytetu Rzeszowskiego** w oczach rośnie ogromny kompleks architektoniczny – będzie to nowoczesny gmach dla dwóch Centrów: Mikroelektroniki i Nanotechnologii oraz Innowacji i Transferu Wiedzy Techniczno-Przyrodniczej.

■ **820 dębów upamiętniające leśników,** ofiary zbrodni katyńskiej, oraz ku czci ofiar katastrofy smoleńskiej, posadzono wczoraj w szkółce leśnej „Kolonia" w lesie pod Oleszycami koło Lubaczowa.

■ **Były funkcjonariusz ukraińskiej Straży Granicznej** został aresztowany przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy. Prawdopodobnie to on zorganizował tragiczny przerzut przez polsko-ukraińską granicę Czeczenki Kamisy Dżamaldinow i jej czwórki dzieci

■ **Ponad 40 dowodów osobistych i innych dokumentów** znalazła Straż Graniczna wewnątrz zabawkowego odkurzacza, który znajdował się w bagażu przewożonym w autobusie relacji Wrocław-Tarnopol. Autobus skontrolowano na przejściu granicznym w Korczowej.

■ **Co najmniej 318 mieszkańców Podkarpacia** zarobiło w zeszłym roku milion złotych albo wyższą kwotę - piszą rzeszowskie „Nowiny". Według dziennika, to o kilkanaście osób więcej niż w 2009 r.

■ **Jedyne na świecie Muzeum Strachów Polnych** w Sołonce stało się inspiracją dla pracy licencjackiej młodego, uzdolnionego reżysera Grzegorza Dębowskiego. Razem z ekipą studentów łódzkiej filmówki od tygodnia kręci tu zdjęcia do swojego filmu, który oparty jest na prawdziwej historii zdesperowanej 39-letniej kobiety, która napadła na bank pod Lublinem z plastikowym karabinem.

■ **Informatyka na Uniwersytecie Rzeszowskim** oraz siedem kierunków Politechniki Rzeszowskiej znalazło się na ministerialnej liście kierunków zamawianych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

■ Od 21 czerwca aż do końca czerwca **zamknięta będzie droga relacji Sanok - Międzybrodzie**. Starostwo remontuje tam drogę powiatową.

■ **Prawie milion złotych wyłudziła** od 20 osób była szefowa Wojewódzkiej Rady Rodziców w Rzeszowie - twierdzi prokuratura. Na ławie oskarżonych śledczy posadzili także męża kobiety, byłego rzeszowskiego antyterrorystę.

■ **Adam K., były arbiter z Rzeszowa** został skazany na 2,5 roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata i 3-letni zakaz zajmowania stanowisk związanych z organizacją imprez sportowych. To efekt jego udziału w aferze korupcyjnej. Były już arbiter, prowadził zawody na poziomie ekstraklasy. Adam K. został skazany w środę, wraz z 37 innymi osobami – sędziami.

■ **Nasz region niezmiennie w czołówce uczestnictwa w niedzielnej mszy.** 66,8 proc. wiernych z diecezji rzeszowskiej uczestniczy w niedzielnej mszy św., podobnie jest w przemyskiej – 61,9 proc. Największą pobożność wykazuje zaś diecezja tarnowska. Tam do kościoła chodzi aż 70,5 proc. wiernych. Takie dane za 2010 r. w miniony wtorek opublikował Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego.

■ **Średnia różnica długości życia między Rzeszowem a Łodzią wynosi na naszą korzyść prawie 5 lat.** W długości życia Polaków widać wyraźny podział na wschód i zachód Polski. Średnia długość życia najwyższa jest w województwach wschodnich i w Małopolsce, we wszystkich statystykach najgorzej wypada woj. łódzkie

Z powiatu...

■ **Jubileusz 40-lecia istnienia obchodzi firma Krosglass,** dawny Zakład Włókna Szklanego. Choć właścicielem 100 procent akcji firmy jest syndyk upadłych Krośnieńskich Hut Szkła, zakład ma się bardzo dobrze. Jesienią prawdopodobnie pójdzie na sprzedaż.

■ **2 czerwca w godzinach popołudniowych** doszło najprawdopodobniej do kolejnego napadu z bronią w ręku w tzw. kwadraciaku przy ul. Wojska Polskiego w Krośnie. Nieznane są szczegóły zdarzenia.

■ **W wojewódzkim szpitalu w Krośnie** znów ekipy remontowe. Pracują pełną parą po tym, jak w sali dla odwiedzających na oddziale położniczym odpadł z sufitu tynk. W tym czasie wraz z dzieckiem w pomieszczeniu przebywała rodzina. Na szczęście skończyło się na zadrapaniach. Kontrola całego obiektu nie wypadła dobrze, w każdej chwili mogą odpadać kolejne połacie tynku.

■ **12 czerwca w kościele Ojców Bernardynów w Dukli** wystąpiło sześć chórów z powiatu krośnieńskiego, Słowacji i Węgier w hołdzie błogosławionemu Janowi Pawłowi II. W tym roku cel był szczególny, beatyfikacja Jana Pawła II, a tegoroczny koncert to wyraz podziękowania za wyniesienie na ołtarze naszego Rodaka, największego z Wielkich Polaków. Publiczności zaprezentował się również Chór „Źródło" z Rymanowa Zdroju.

■ **264 uzdolnionych uczniów krośnieńskich szkół podstawowych,** gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych odebrało 14 czerwca 2011 roku z rąk Prezydenta Miasta Krosna Piotra Przytockiego nagrody, wyróżnienia i dyplomy.

■ **Spółka, która od syndyka upadłej huty szkła Deco-Glass** w Krośnie dzierżawi zakład prowadzi produkcję pod nowym szyldem Part-Glass, ma kłopoty. Przez najbliższe cztery miesiące pracownicy będą dostawać tylko połowę wynagrodzeń.

■ **W środę 1 czerwca przybyło do Miejsca Piastowego ponad 4 tysiące dzieci.** Powstaje tutaj bajkowa kraina nazywana przez wszystkich Michayland. Oprócz małej dziatwy z okolic przybyli mieszkańcy z różnych stron Polski. Odległość w tym dniu nie stanowiła dla nich bariery. Przyjechali z Radomia, Warszawy, Krakowa, Częstochowy, Nowego Sącza i Poronina. Najliczniej dopisały dzieci z parafii archidiecezji przemyskiej, a także z diecezji rzeszowskiej i tarnowskiej.

■ **W piątek 10 czerwca w nieistniejącej wsi Jasiel** na terenie rezerwatu „Źródliska Jasiołki" odbyły się uroczystości patriotyczne upamiętniające żołnierzy WOP poległych w walkach i pomordowanych przez ukraińskich nacjonalistów w roku 1946. Ponad 65 lat temu na terenie Jasiela miała miejsce tragiczna w skutkach potyczka żołnierzy i milicjantów polskich z oddziałami UPA, w wyniku której śmierć poniosło 72 Polaków. Przed obeliskiem upamiętniającym te wydarzenia odbyły się uroczystości, w trakcie których przypomniano tragedię sprzed lat i oddano honory poległym. Imprezę rozpoczął jej współorganizator, Bogusław Famielec, nadleśniczy Nadleśnictwa Rymanów.

■ **Na torze Winna Góra w Miejscu Piastowym odbywały się zawody motocyklowe Cross** Country i drugie w kraju

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Extreme Enduro. Miłośnicy dwóch i czterech kółek mieli na co popatrzeć. W Cross Country wystartowało 46 zawodników z różnych stron Polski, a także ze Słowacji. Ścigali się na trasie o długości 7 km. Wygrał ten, który w 1,5 godziny zrobił jak najwięcej okrążeń. Najszybszy był Marian Szprlak ze Słowacji, trasę pokonał 7 razy. Najlepszy miał też czas jednego okrążenia – 9 minut 22 sekundy. Organizatorem był Klub Motocyklowy Eter w Rymanowie.

■ **Drużyny ze szkoły podstawowej oraz z gimnazjum w Iwoniczu** zwyciężyły w konkursie o puchar dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Krośnie. W finałowych zmaganiach, które odbyły się w ubiegłym tygodniu na obiektach Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Krośnie wystąpiło piętnaście drużyn ze szkół podstawowych oraz trzynaście z gimnazjów. Uczniowie musieli najpierw poradzić sobie z 25 pytaniami testu dotyczącego przepisów ruchu drogowego, znajomości znaków drogowych oraz zasad udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków. W części praktycznej była jazda rowerem w miasteczku ruchu drogowego oraz udzielanie pierwszej pomocy ofiarom wypadków.

Z gminy ...

■ **Gmina Zarszyn wraz z gminami Komańcza i Rymanów** zapraszają do udziału w I Beskidzkim Rajdzie „Śladami Dwóch Kardynałów", który odbędzie się 13 sierpnia 2011 r. Impreza organizowana jest dla upamiętnienia pobytu na beskidzkiej ziemi Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego i Ks. Kard. Karola Wojtyły. Szczegółowa informacja znajduje się na stronie internetowej gminy Rymanów.

■ **W dniu 8 czerwca 2011 roku w Urzędzie Gminy w Rymanowie** odbyło się spotkanie organizacyjne w sprawie terminu oraz ustalenia regulaminu Turnieju w Piłce Nożnej o Puchar Burmistrza Gminy Rymanów. Zwycięzcy pojedynków eliminacyjnych oraz gospodarz wezmą udział w turnieju głównym, który zostanie rozegrany w dniu 17 lipca 2011 roku na stadionie GLKS „ KARPATY" w Klimkówce. Dla wszystkich uczestników turnieju Burmistrz Gminy ufunduje nagrody w postaci talonów na zakup sprzętu sportowego.

■ **W 10 czerwca w kinie Sokół w Rymanowie** odbył się finałowy konkurs małych form teatralnych dla uczestników programu o tematyce „Żyj zdrowo i bezpiecznie", organizowany przez Urząd Gminy w Rymanowie, Gminny Ośrodek Kultury w Rymanowie i Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Miejscu Piastowym. Na konkurs wpłynęło dziewięć prac. Jury oceniło konkurs i przyznało nagrody: I miejsce i nagrodę w wysokości 300 zł - dla ZSP w Posadzie Górnej; II miejsce i nagrodę w wysokości 250 zł dla ZSP w Rymanowie (klasa Va); III miejsce i nagrodę w wysokości 200 zł dla ZSP w Klimkówce i Wróblik Szlacheckim. Pozostałe zespoły otrzymały nagrody w wysokości 100 zł.

■ **Burmistrz Gminy Rymanów** ogłasza konkurs na stanowisko Zastępcy Dyrektora ds. Lecznictwa SPG ZOZ w Rymanowie. Komisja konkursowa wyłoni kandydata ok. 16.07.2001 r.

■ **Z prędkością przekraczającą momentami 100 km/h** uciekał przed radiowozem kierowca audi, jadąc wąską drogą przez Bziankę. Po zatrzymaniu mężczyzny okazało się, że jest on nietrzeźwy. Teraz czeka go postępowanie karne.

■ **Budowa długo oczekiwanego** przejścia podziemnego pod ul. Bieleckiego rozpocznie się lada dzień. Gmina Rymanów na wniosek Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad przekazała na rzecz Skarbu Państwa potrzebne działki.

■ **Na XI sesji Rady Miejskiej w Rymanowie** podjęto uchwałę o dofinansowaniu budowy drugiej części chodnika przy ul. Kolejowej w Rymanowie. Inwestycja ta pozwoli mieszkańcom tej części miasta na bezpieczne dojście do szkoły i rynku.

Zebrał (deka)

Odeszli do wieczności (15.V – 15.VI.2011)

21.V – Zawada Janina (l. 87) – Bzianka
22.V – Marszałek Mateusz (l. 20) – Głębokie
23.V – Oberc Janusz Augustyn (l. 49) – Rymanów
27.V – Bielecka Izabela z d. Zywar (l. 75) – Wróblik Królewski
27.V – Salamon Wojciech (l. 77) – Rymanów
29.V – Wojtoń Bronisław (l. 70) – Rymanów Zdrój
3.VI – Biłozor Stanisława z d. Święcicka (l. 76) – Wróblik Szlachecki
4.VI – Łuszcz Regina z d. Marcinkowska (l. 75) – Klimkówka
4.VI – Kijowski Józef (l. 77) – Milcza
6.VI – Fajkiel Franciszek Michał (l. 97) – Klimkówka
8.VI – Wróbel Edward Grzegorz (l. 56) - Milcza
9.VI – Kopczyk Wacław (l. 91) – Wróblik Królewski
9.VI – Penar Władysława Maria (l. 84) - Klimkówka

(wła)

Te sprawy należy załatwić !

Cześć – Stachu – dzisiaj poruszymy dwa tematy , które wcześniej uzgodniliśmy, bo są one godne rozważania. Pierwszy dotyczy Rymanowa Zdroju a konkretnie inwestycji z zeszłego roku a w szczególności „amfiteatru" na wodzie.

- Mnie osobiście się to podoba jak i wielu osobom przyjezdnym, ale są i tacy, jak to zwykle bywa, którzy krytykują i też częściowo mają rację – no i dobrze, że tak jest, bo inaczej było by nudno.

- Ja mam dwie uwagi – pierwsza dotyczy tego amfiteatru na wodzie – dla kogo on został wybudowany – czy po to, aby tylko goście mogli tam spacerować? Zadajemy sobie pytanie - dlaczego do tej pory nie ma tam widowni, podobno ma być, a jeżeli ma być to kiedy? Przecież to już czas najwyższy, aby tam zaczęło się coś dziać, skoro to wszystko tyle kosztowało – czy zabrakło pieniędzy na widownię a może zapomnieli zaprojektować, bo i to możliwe.

- Franio – na pewno z tego opóźnienia przeniesienia występów do nowego amfiteatru, najbardziej zadowolony jest Zielony Domek, bo wiadomo że wtedy „utarg" będzie o wiele mniejszy. A jeżeli już padło słowo „utarg" to należy nawiązać do tych straganów, które rozpanoszyły się po całym Zdroju – zaczyna to już wyglądać jak jedna wielka TARGOWICA, uważamy że wyznaczeniem jednego miejsca na handel powinien się ktoś zająć – nie wiemy czy to Urząd Gminy czy Zarząd Uzdrowiska.

- Druga sprawa – to podzielimy się podsłuchanymi rozmowami na rynku – i naszym zdaniem uwagi te są słuszne. Dotyczyły one Rady Parafialnej – a konkretnie zepsutego już od dłuższego czasu zegara na kościele i o prawdopodobne zakończenie działalności chóru parafialnego.

- Wiem że Rada Parafialna istnieje, ale o jej działalności nic nie wiemy, dlatego też było by dobrze, aby RADA postawiła sobie za cel raz na zawsze zakończyć sprawę z zegarem. Są dwie możliwości – albo stanąć przed kościołem z puszkami i zbierać na naprawę lub kupno nowego mechanizmu, albo zdemontować go całkowicie, niech nie wprowadza ludzi w błąd.

- Byłaby wielka szkoda, aby po tylu latach jego istnienia chór się rozleciał – bo jak już on upadnie, to w Rymanowie chóru szybko nie będzie, a byłby to wielki wstyd że tak duża parafia nie ma chóru. I tu też pewnie chodzi o pieniądze a przecież nasza parafia to jedna z bogatszych parafii – tylko dobrze nią rządzić i wszystko jest do załatwienia.

- Stachu – miejmy nadzieję, że Rada Parafialna stanie na wysokości zadania i te dwie tak ważne sprawy potrafi załatwić.

Stacho i Franio

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Internetowy przegląd prasy

Prezentujemy fragmenty z internetowych wydań gazet. Tym razem „Podkarpacia", „Super Nowości" i „Nowin". Dotyczą one wydarzeń z naszego regionu lub spraw, o których się aktualnie dyskutuje.

Odpadające sufity

Gruz z sufitu spadł do wózka. Na szczęście nie było w nim dziecka. Po tym jak fragment sufitu spadł na kobietę z noworodkiem i jej rodzinę, sprawdzono sufity w całym krośnieńskim szpitalu. Chwila radości z narodzin potomka, zmieniła się w chwilę grozy o jego życie. Fragment odspojonego sufitu wraz z lampą spadł niespodziewanie na młodą matkę przebywającą wraz z noworodkiem i jej rodziną w salce odwiedzin na oddziale położniczym. Kobieta została ranna w głowę i musiano założyć jej kilka szwów. Pozostali członkowie rodziny odwiedzający położnicę i noworodka odnieśli lekkie potłuczenia i obdarcia naskórka. Dziecku na szczęście nic się nie stało, bo w chwili gdy tynk odpadał z sufitu było na rękach dorosłych. – Mogło dojść do tragedii – przyznaje Mirosław Leśniewski, dyrektor szpitala. – Jak zobaczyłem wózek dla noworodków, który był cały w gruzie z sufitu stwierdziłem, że Opatrzność nad nami czuwała – dodaje. Dyrekcja natychmiast zleciła zamknięcie sali odwiedzin. Przeniesiono również pacjentki z dwóch sąsiednich sal. - 1 czerwca był ostatnim dniem pracy oddziału położniczego przed planowaną na następny dzień rutynową dezynfekcją. Położnice przebywające na oddziale były sukcesywnie wypisywane do domu. Następnego dnia zamykaliśmy oddział na tydzień czasu. W tej sytuacji wyłączenie oddziału potrwa nieco dłużej – mówi Mirosław Leśniewski.- Prace polegające na zabezpieczeniu sufitów i skuwaniu odspojonych tynków są już mocno zaawansowane. Przywrócimy bezpieczeństwo pacjentów i personelu, a co za tym idzie po przeprowadzeniu całkowitej dezynfekcji oddział powróci do normalnej pracy – mówi Iwona Prajsner, kierownik działu inwestycji w krośnieńskim szpitalu. W związku z sytuacją jaka zaistniała na oddziale położniczym zarządzono przegląd sufitów w całym szpitalu. Wyniki kontroli nie są zachwycające, są zatrważające. – Stwierdziliśmy odspojenie sufitu od stropu. Prawie 10 procent wszystkich sufitów, czyli około tysiąc metrów kwadratowych wymaga remontu. Nie wiadomo, jaki jest bezpośredni powód odspojenia tynków – mówi dyrektor . Pomieszczenia, w których wykryto mankamenty od razu zostały wyłączone z eksploatacji i zamknięte. Ekspertyza wykonana na zlecenie dyrekcji szpitala wykazała, że w najgorszej sytuacji są oddziały: położniczy, kardiologiczny i neurologiczny. Sufity pękają w całym szpitalu – w salach dla chorych, pomieszczeniach socjalnych, dyżurkach lekarskich, salach zabiegowych, korytarzach. W związku z tym szpital jest zmuszony ograniczyć przyjmowanie pacjentów. Z użytku wyłączono kilkanaście sal.

Uwaga na niebezpieczne owady

Do szpitala w Rzeszowie trafiło dziecko, któremu po użądleniu pszczoły spuchła cała twarz. Lekarze ostrzegają: szczególnie ostrożni musimy być latem. Szacuje się, że ok. 2 proc. z nas jest uczulonych na jad owadów błonkoskrzydłych, czyli np. pszczół, os. To wyjątkowo groźna postać alergii, bo w skrajnych przypadkach wywołuje tzw. wstrząs anafilaktyczny, który bez szybkiej pomocy medycznej może zakończyć się śmiercią. Z tego powodu, po użądleniu pszczoły, zmarła w 2006 roku znana aktorka Ewa Sałacka.- Szczególnie groźne są ukąszenia w okolicach twarzy, szyi, górnej części klatki piersiowej. W takich przypadkach należy natychmiast szukać pomocy lekarza, gdyż obrzęk, wywołany przez jad, może utrudnić oddychanie – ostrzega lek. med. Alina Szylar, ordynator oddziału dziecięcego w Szpitalu Miejskim w Rzeszowie. Doktor Szylar wylicza, że w wakacje na oddział, którym kieruje, trafia z tego powodu co najmniej kilkanaścioro dzieci. I choć dopiero jesteśmy u progu lata, pierwsza pacjentka pokąsana przez owada już trafiła do szpitala. - Właśnie wypisaliśmy do domu dziecko, które pszczoła użądliła w czoło. Reakcja uczuleniowa była gwałtowna. U dziewczynki doszło do obrzęku całej twarzy – mówi doktor Alina Szylar. Specjaliści ostrzegają: w ciepłe miesiące pszczoły i osy są wyjątkowo aktywne. Zachowując się rozsądnie możemy znacznie zmniejszyć ryzyko użądlenia. Po pierwsze, owady przyciągają kolorowe, kwieciste tkaniny. Dlatego alergicy powinni wybierać ubrania w kolorach ziemi, czyli brązowe, zielone, beżowe Po drugie, powinni z umiarem używać perfum – radzi dr n. med. Marta Rachel, wojewódzki konsultant w dziedzinie alergologii. Należy także unikać jedzenia na świeżym powietrzu, gdyż owad może usiąść np. na gwincie butelki lub lodzie. Niewskazane jest także chodzenie boso, zwłaszcza po nieskoszonej trawie. Co jednak robić, gdy mimo wszystko owad zaatakuje? - Jeśli mamy pod ręką syrop clemastinum, warto nim posmarować miejsce ugryzienia. Warto także przyłożyć lód, który pomoże ograniczyć rozprzestrzenianie się jadu – mówi Alina Szylar. Ponadto każdy chory, który przebył epizod groźnej reakcji uczuleniowej, powinien mieć przy sobie adrenalinę do iniekcji oraz leki z grupy przeciwhistaminowych i kortykosteroidów.

Opracował : Andrzej Biel

Majówka

Wieloletnia tradycja. W ostatnią niedzielę maja w Sieniawie miała miejsce wielka majówka. Impreza ta organizowana dla mieszkańców miejscowości i okolic przez Radę Rodziców i Zespół Szkół Publicznych już na stałe wpisała się do sieniawskiego kalendarza. Jej głównym celem jest przede wszystkim integracja środowiska lokalnego i szkolnego, ale zawsze przynosi też wymierne korzyści w postaci niewielkiego dochodu przeznaczanego na potrzeby szkoły. Z roku na rok cieszy się też coraz większą popularnością, gromadząc prawdziwe tłumy. Nic dziwnego! - w przyjaznej atmosferze wszyscy mogą tu bowiem przyjemnie spędzić czas i każdy znajdzie rozrywkę odpowiadającą jego gustom.

Różnorodne rozrywki. Tradycyjnie już imprezę o godz. 15 rozpoczął mecz piłki nożnej rozegrany pomiędzy drużynami z Sieniawy i Rymanowa, po zaciętej rywalizacji zakończony wynikiem 1:0 dla gości. Kibice sportowi z pewnością nie mogli narzekać na brak wrażeń, gdyż emocji podczas meczu nie brakowało.

Po sportowych zmaganiach goście mogli obejrzeć specjalny program artystyczny przedstawiany przez dzieci i młodzież szkolną. Na początku piosenki zaśpiewali najmłodsi z klas 0 - III, nad którymi piecze sprawowali wychowawcy: D. Depczyńska, M. Prorok, A. Rysz i B. Turek. Następnie swoje umiejętności wokalne zaprezentowali: Kamila Konderla, Aleksandra Sołtysik i Sara Sabat, występująca przy akompaniamencie brata, Jakuba. Są to laureaci licznych konkursów gminnych, przygotowywani pod kierunkiem E. Pałuk, B. Przybylskiej - Krukar. Występy młodych solistów wzbudziły gorący aplauz publiczności.

Ogromnym entuzjazmem cieszył się również Turniej Ulic. Spomiędzy mieszkańców ulicy Długiej, Gospodarskiej, Słonecznej i Wiśniowej wybrano reprezentantów w różnym wieku, którzy następnie rywalizowali ze sobą. Do najciekawszych konkurencji należało: ubijanie piany przez panów, bieg z jajkiem, bieg w workach, slalom z przeszkodami, rzut piłką do kosza. Palmę pierwszeństwa i całoroczną chwałę zyskała tym razem ulica Gospodarska. Czapki z głów!

Dla najmłodszych przygotowano plac zabaw, gdzie mogli dokazywać na zjeżdżalniach, poskakać na trampolinie oraz upodobnić się chociażby do groźnego pirata, dzięki makijażowi wykonanemu przez panie A. Maśnik i M. Cypcar.

Oczywiście nie zapomnieliśmy, że tak żywiołowa zabawa może pozbawić energii nawet najwytrwalszych, dlatego dla pokrzepienia przygotowana została przez rodziców grochówka i barszcz. Można było

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

też zjeść zapiekanki, grillowane kiełbaski, kurczaka czy karkówkę. Na prawdziwych łasuchów czekały gofry, domowe ciasto, popcorn, lody i wata cukrowa. Do biletów zakupionych przez uczestników Majówki dołączane były drobne upominki. Wszyscy posiadacze biletów wstępu wzięli udział w losowaniu cennych nagród, wśród których znalazł się piekarnik, żelazko, mikser, metr sześcienny drewna opałowego. Nagrody te ufundowali życzliwi szkole sponsorzy.

Oprawę muzyczną imprezy zapewniła agencja Artis z Krosna. Wspaniała zabawa i tańce przy muzyce trwały do późnych godzin nocnych.

Wyrazy wdzięczności. Na koniec pragniemy złożyć serdeczne podziękowania licznym sponsorom i przyjaciołom ZSP w Sieniawie, którzy okazali nam ogromną pomoc. Tutaj wymienić należy:
- Burmistrza Gminy Rymanów – Pana Wojciecha Farbańca,
- Pana Marcina Bolanowskiego – właściciela sklepu motoryzacyjnego w Rymanowie,
- Pana Mariusza Fedaka – właściciela sklepu papierniczego Raj w Rymanowie,
- *Pana Krzysztofa Hutę, właściciela Przedsiębiorstwa Transportowo-Budowlanego z Odrzechowej,*
- Państwa Jolantę i Piotra Przybyłów z biura prawno – podatkowego „Primus”,
- Pana Mariana Skolarczyka, wiceprezesa przedsiębiorstwa „Bog – Mar”,
- Państwa Marcelinę i Jana Wacławskich z Sieniawy,
- firmę Greinplast.

Sabina Zięba, Barbara Przybylska – Krukar

Podsumowanie dwuletniej działalności Przedszkola w Klimkówce

„Kolorowe Przedszkole” przy szkole podstawowej w Klimkówce rozpoczęło swoją działalność we wrześniu 2009 roku z inicjatywy dyrektora ZSP w Klimkówce Mariana Penara oraz Wiesława Pałki prezesa Galicyjskiego Stowarzyszenia Edukatorów „PROM” w Brzozowie przy dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej. Edukację dzieci, opiekę i dobrą zabawę zapewniła dobrze wykwalifikowana kadra nauczycieli (Grażyna Byra, Martyna Nycz)

Dzieci uczestniczyły w zajęciach języka angielskiego prowadzonych przez mgr Małgorzatę Czelny, rytmiki i umuzykalnienia – mgr Marta Kurneta oraz gimnastyki korekcyjnej, na której mgr Małgorzata Jakubowicz dbała o prawidłową postawę przedszkolaków. Dwa razy w tygodniu, logopeda Anna Prorok, sprawdzała prawidłowy rozwój mowy i korygowała ewentualne wady. Dodatkową zaletą punktu przedszkolnego jest ciepły, smaczny posiłek przygotowany dla dzieci każdego dnia przez Zakład Aktywności Zawodowej w Rymanowie Zdroju i podawany w szkolnej stołówce.

Prowadzenie zajęć na wysokim poziomie możliwe było także dzięki bogatemu wyposażeniu przedszkola. Do każdych dodatkowych zajęć zakupiony został odpowiedni sprzęt, który ułatwia prawidłowy rozwój dziecka. Oprócz nauki w naszym punkcie maluchy miały zapewnioną również możliwość zabawy w gronie rówieśników, która jest bardzo istotna w wychowaniu małego dziecka. Ciekawe zabawki, dostosowane do wieku użytkowników, umilają czas pomiędzy kształceniem się. W sali znajduje się sprzęt multimedialny, dzięki któremu możliwa jest projekcja filmów, odtwarzanie muzyki oraz poszukiwanie informacji w Internecie.

W ciągu działalności placówki, dodatkową atrakcją dla maluchów, ich rodziców oraz pracowników przedszkola były uroczystości organizowane z okazji ważnych wydarzeń z życia przedszkola. Pierwszym takim spotkaniem było pasowanie dzieci na pełnoprawnych przedszkolaków. Kolejnym ciekawym momentem było świętowanie andrzejek. Dzięki temu dzieci poznały tradycje polskie związane z tym dniem. Z Okazji Bożego Narodzenia do przedszkola zostali zaproszeni rodzicie i wszyscy wspólnie uczestniczyli w świątecznym poczęstunku, poprzedzonym występem artystycznym najmłodszych. Kolejną atrakcją był bal karnawałowy, na którym dzieci dały popis swojej wyobraźni zamieniając się w rycerzy, księżniczki, aniołki i inne bajkowe postaci. Na następną uroczystość zostały zaproszone babcie i dziadkowie maluchów w celu uczczenia ich święta. Na uroczystym dniu mamy i taty nie mogło zabraknąć wierszy, piosenek i inscenizacji przygotowanych przez dzieci. Wspólna przygoda zakończyła się oficjalnym zakończeniem roku, podczas którego dzieci z dumą zaprezentowały zdobyte przez cały rok pracy umiejętności.

Rodzice mieli także możliwość uczestniczenia w zajęciach w ramach dni otwartych, podczas których mogli obserwować swoje pociechy na tle grupy rówieśniczej. Spotkanie było również możliwością do pogłębienia współpracy między rodzicami a pracownikami przedszkola. W ramach poznawania najbliższej okolicy, organizowane były wycieczki piesze. Dzieci brały również udział w wycieczkach autokarowych. Przedszkolaki zwiedziły pobliskie miasto Krosno oraz miło spędziły czas w parku zabaw i rozrywki „Fikoland”. Maluchy wybrały się także na wycieczkę do Pilzna, gdzie odwiedziły muzeum lalek oraz same próbowały tworzyć postacie bajkowe z gliny.

Przedszkole oprócz spełniania swoich podstawowych funkcji, oferowało dzieciom wiele dodatkowych zajęć oraz atrakcji. Panie wychowawczynie zwracały dużą uwagę na samopoczucie dzieci, aby dobrze wspominały czas spędzony w „Kolorowym Przedszkolu”. Przez cały okres współpracy przede wszystkim skupialiśmy się na dobru dzieci oddanych pod naszą opiekę. Mamy nadzieję, że projekt rozpoczęty w 2009 roku, będzie wciąż kontynuowany, gdyż ogromną szkodą byłoby pozbawienie dzieci możliwości lepszego rozwoju.

Grażyna Byra
Martyna Nycz

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Stary, dobry humor

Do ordynatora wchodzi pielęgniarka i mówi:
- Dzwoni Kowalska, żona tego co go wczoraj odwieźliśmy do domu. Po zdjęciu bandaży z głowy okazało się, że to nie jej mąż!
- I co, bardzo jest zdenerwowana?
- Wprost przeciwnie, bardzo nam dziękuje!

* * *

W stołówce sanatoryjnej gość, krzywiąc się z niesmakiem, mówi do kelnerki:
- Proszę pani! Jadłem już smaczniejsze kotlety!
- Na pewno nie u nas !!

* * *

Mąż wchodzi do łazienki i widzi żonę kąpiącą trzech umorusanych maluchów.
- Ale przecież mamy tylko dwóch synów !
- Tak, ale najpierw muszę ich umyć, żeby rozpoznać który z nich jest nie nasz.

* * *

Klientka wpatrzona we wróżkę słyszy słowa:
- W najbliższym czasie na pani drodze stanie mężczyzna !
- O kurczę! Znowu? Dopiero wczoraj jednego przejechałam !

* * *

Dwaj robotnicy na budowie rzucają monetę:
- Jak wypadnie reszka, gramy w karty!
- Jak wypadnie orzełek, idziemy na piwo !
- A jak stanie na sztorc?
- To mamy pecha, zabieramy się do roboty!

* * *

Lekarz przegląda zdjęcie rentgenowskie i ogromnie zdziwiony pyta:
- Ma pan zegarek w żołądku, czy to nie sprawia panu problemów?
- Owszem tak, zwłaszcza przy nakręcaniu !

* * *

Mąż wyjeżdża w podróż służbową. Żona na pożegnanie woła:
- Pamiętaj kochanie, żebyś nie wydawał pieniędzy na rzeczy, które masz w domu zupełnie za darmo !

* * *

Powódź w Londynie. Kamerdyner otwiera drzwi i woda momentalnie wlewa się do domu. Kamerdyner ze stoickim spokojem odwraca głowę w stronę gościnnego pokoju i anonsuje:
- Milordzie, Tamiza !

Wybrał (wła)

Medale „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie"

Na srebrnej paterze 44 medale oczekiwało w Sali widowiskowej Gminnego Domu Kultury na przybycie dostojnych Jubilatów. Przybyli tu po uroczystej Mszy św. w intencji seniorów, odprawionej w kościele parafialnym w Rymanowie.

„By miłości zaznać nieba
Kochać oraz cierpieć trzeba.
Gdy to wszystko zrozumiemy
Wielu rocznic dożyjemy"

Motto to, powtarzane przy takich okazjach wielokrotnie, oddaje sens naszego życia. Przytoczył go Burmistrz Wojciech Farbaniec witając Jubilatów i zaproszonych gości.

„Minęło pół wieku od chwili, kiedy jesteście razem ,gdy wiedzeni uczuciem i wzajemną ufnością powiedzieliście sobie słowo TAK i włożyliście obrączki. Mimo różnych przeciwności przyrzeczenia danego sobie dotrzymaliście. Możliwe to było tylko dlatego, że darzyliście się wzajemnym uczuciem i poszanowaniem. Z waszego życia wynika niejedna nauka dla tych, którzy wybrali wspólnotę małżeńską. Przychodziły na świat w waszych małżeństwach dzieci, zabiegaliście nie tylko o ich fizyczny, ale głównie o ich duchowy rozwój, uczyliście je otaczającego świata, przywiązania do ludzi i zaufania do nich. Gdy dzieci dorastały, słowem i własnym przykładem, pokazywaliście im jak żyć. Jak odróżnić dobro od zła, kształtowaliście ich charakter i sumienia. Składamy wam drodzy Jubilaci najserdeczniejsze podziękowanie za trud i poświęcenie. Państwo i społeczeństwo zainteresowane jest tym,

by w lokalnej społeczności, obok ludzi czynnych zawodowo, dostrzegać również seniorów – powiedział burmistrz.

W towarzystwie przew. Rady Miejskiej Henryka Smolika i wiceburmistrza Jana Materniaka 22 pary z różnych miejscowości naszej gminy otrzymało medale, kwitowane przez burmistrza słowami: ***W imieniu Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej odznaczam panią (pana) Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.***

Medale otrzymali - Zofia Helena i Edward Szafran z **Bzianki**, Stanisława i Paweł Bąk z **Głębokiego**, Stefania Anna i Zbigniew Kazimierz Wais oraz Maria Aniela i Kazimierz Józef Penar z **Klimkówki**, Stanisława Zofia i Władysław Michnowicz z **Łazów**, Zofia i Stanisław Pęcak oraz Maria i Jan Ziemiański z **Milczy**, Stefania Agata i Jan Krukar oraz Jadwiga i Stanisław Wołczański z **Posady Górnej**, Helena i Jan Kotas oraz Marta i Henryk Kraina z **Puław**, Stanisława i Kazimierz Maśnik, Lucyna Katarzyna i Kazimierz Michnowicz, Janina i Stanisław Franciszek Jamroga, Maria Helena i Jan Kilar z **Rymanowa**, Jadwiga Elżbieta i Józef Andrzej Wołczański oraz Zofia i Kazimierz Ziemlański z **Rymanowa Zdroju**, Daniela i Zbigniew Potocki oraz Zofia i Józef Miś z **Sieniawy**, Maria i Jan Janiszewski z **Wróblika Królewskiego**, Zofia i Czesław Józef Kijowski z **Wróblika Szlacheckiego**, Augustyna i Czesław Penar ze **Zmysłówki**.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości wszyscy ustawili się do zbiorowego, a jakże pamiątkowego, zdjęcia. Przy obiedzie była możliwość porozmawiania z dawno nie widzianymi znajomymi. Rozmowy dotyczyły spraw którymi żyją na co dzień, zastanawiano się na przykład nad kondycją naszego rolnictwa, dziwiąc się czasom w którym połowa gruntów leży odłogiem a żywności nie brakuje, wręcz przeciwnie.

Dla nas jest to chwila radości, a muzyka i przyśpiewki kapeli „Rymanowianie" przypominają mi młode lata – mówi jeden z seniorów wycierając dyskretnie mokre oczy.

Wacław Łabuda
fot. Janusz Janowski

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Zwyczajne bohaterstwo

„Ponieważ żyli prawem wilka historia o nich głucho milczy"

Tak pisał o „żołnierzach wyklętych" wielki Zbigniew Herbert. Przez lata byli oczerniani, oskarżani o największe zbrodnie, podłe motywacje, w najlepszym razie o głupotę. Komuniści zrobili naprawdę wiele, by w świadomości społecznej utrwalić negatywny obraz podziemia niepodległościowego. W latach PRL-u powstało wiele prac „historycznych" (zwykle pisanych przez byłych pracowników Urzędu Bezpieczeństwa), książek, wierszy, filmów których cel był jeden, zabić ludzką pamięć, zafałszować prawdę o tym co się działo w Polsce w okresie powojennym. Zakończenie II wojny światowej przyniosło wolność i pokój wielu narodom. Niestety, nie Polakom. Niemcy zostały wprawdzie pokonane, lecz cel o który walczono przez sześć lat, nie został osiągnięty. Utraciliśmy niepodległość. Niewolę przyniósł „wyzwoliciel" komunistyczny Związek Radziecki. Nasi sojusznicy Wielka Brytania i Stany Zjednoczone w imię pokoju pozwolili Stalinowi na podporządkowanie sobie Polski i innych krajów Europy środkowo wschodniej. Zostaliśmy sami.

Tyle lat walki, poświęcenia, ofiar (ponad 5,5mln zabitych Polaków) i wszystko na marne. Polska podziemna armia Armia Krajowa została rozwiązana 19.01 1945 roku, ale dla jej żołnierzy nie oznaczało to końca walki. Dla komunistów, stali się obok żołnierz Narodowych Sił zbrojnych nieprzyjacielem numer jeden. Nie mieli szans na powrót do normalnego życia. Masowe aresztowania, wywózka na Sybir w najlepszym razie przymusowe wcielenie do armii „berlingowców" to była oferta władz komunistycznych dla ludzi którzy przez lata walczyli o wolność Polski.

Powstaje podziemie antykomunistyczne. Działało w nim około 160 tys. ludzi, w tym ok.30 tys. walczyło w oddziałach partyzanckich. Byli dowódcy AK, tworzą Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. Głównym celem Zrzeszenia jest działalność propagandowa, wywiadowcza, opór cywilny przeciw dyktaturze komunistycznej. Kolejni dowódcy WiN starają się zakończyć walkę zbrojną, jednak terror komunistyczny sprawia, że wciąż wielu ludzi ucieka do „leśnych" woląc zginąć z bronią w ręku, niż w katowniach Urzędu Bezpieczeństwa. Krwawe zmagania trwały latami. Ostatni żołnierz podziemia niepodległościowego, sierżant Józef Franczak „Lalek" ginie w 1963 roku, osiemnaście lat po zakończeniu wojny!

Walce zbrojnej towarzyszy walka propagandowa, w której trzeba przyznać komuniści odnieśli pewien sukces. Takie filmy jak np. „Popiół i diament", „Ogniomistrz Kaleń" skutecznie fałszowały obraz walki „wyklętych" o wolność ojczyzny. Nawet upadek komunizmu początkowo nie wiele zmienił. Przełomem stało się powstanie i owocna działalność Instytutu Pamięci Narodowej oraz prezydentura śp. Lecha Kaczyńskiego, który przez prowadzoną politykę historyczną i odznaczeniową wynagrodził wreszcie tak wielu „wyklętych" za wierną służbę Rzeczpospolitej.

Niestety większość z nich zginęła z rąk komunistów. Dziś pozostała już tylko garstka. Tym większa radość z możliwości wysłuchania prawdziwej historii walki o niepodległość z ust naocznego świadka. Taką okazję mieli uczniowie gimnazjum z Zespołu Szkół Specjalnych w Rymanowie Zdroju. Dnia 27 maja w sanatorium „Zimowit" uczestniczyli oni w spotkaniu z Panią porucznik Stanisławą Samborowską, żołnierzem AK i WiN.

Pani Stanisława ma 87 lat, pochodzi z Równego koło Dukli. Do Armii Krajowej wstąpiła gdy miała lat dwadzieścia. Była łączniczką przenoszącą zaszyfrowane rozkazy. Po zakończeniu wojny zaczęła się „druga okupacja, a Pani Samborowska rozpoczęła współpracę z WiN. Pracowała wówczas jako praktykantka na poczcie w Miejscu Piastowym. Przybywali do niej różni, nie znani jej wysłannicy WiN z pisemnymi meldunkami, które dostarczała do swego dowódcy Józefa Długosza ps. Dziadek- kierownika koła gminnego WiN Nadole w Równym.

W budynku w którym znajdowała się poczta znajdował się również komisariat milicji, co oczywiście zwiększało ryzyko. Pewnego razu została wywołana na dwór przez jakiegoś mężczyznę. Nie dość, że wydał jej się podejrzany, to w chwilę po tym jak otrzymała od niego pisemny meldunek, z budynku poczty wyszedł milicjant. Nie namyślając się szybko ucałowała swego rozmówcę, głośno mówiąc „dziękuję, na pewno do cioci przyjadę" Milicjant na szczęście nie zauważył nic podejrzanego Wydawało by się, błaha, nawet zabawna historyjka, ale konsekwencje „wpadki" mogły być potworne. Znajomemu Pani Stanisławy listonoszowi Folcikowi, po aresztowaniu w czasie tortur złamano kręgosłup.

Po ukończeniu praktyki, Pani Samborowska rozpoczęła pracę na poczcie w Równym. Tym razem z meldunkami jeździła do Rzeszowa. Przed wyjazdem musiała dokładnie opisać dowódcy jak się ubierze. Właśnie po ubraniu miał ją rozpoznać jej „kontakt" w Rzeszowie. Za każdym razem była to jakaś nieznana jej osoba. Wyjazd z meldunkiem wymagał sporo samozaparcia. Trzeba było dojść do odległej o 10 km stacji. Czasem po powrocie z Rzeszowa otrzymywała nowy rozkaz i trzeba było ponownie jechać. Jednak Pani Stanisława podkreślała z naciskiem, że nigdy nie zdarzyło się jej buntować przeciw takiemu losowi, nie miała żadnych wątpliwości, bo miała pewność, że to co czyni służy „dobru ogółu". Bardzo dobrze znała dowódcę rejonu „Południe" okręgu rzeszowskiego Antoniego Kościółek ps. „Kostka" i jego żonę Halinę. Czasem gdy było zbyt późno na powrót do domu, nocowała w Rzeszowie w domu państwa Kościółków.

Był lipiec 1947 roku…Pani Stanisława znowu jedzie pociągiem do Rzeszowa. Nagle skład zatrzymuje się, jakaś awaria. Pociąg stoi w gołym polu. Mijają minuty, godziny. Strach podpowiada łączniczce najgorsze myśli. Z lękiem myśli o przewożonym meldunku, wiezionym nie przy sobie, aleukrytym, zgodnie z regułami konspiracji, gdzieś na półce. Pociąg wreszcie rusza, ale dociera do miasta po 22 godzinie. Oczywiście, na łączniczkę nikt już nie czeka. Decyduje się pójść na nocleg do państwa Kościółków. Wprawdzie bramę zamyka się tam o 10 w nocy, ale mieszkająca na dole sąsiadka, gdy ją się

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

poprosi na pewno otworzy. Dociera wreszcie na ulicę Grunwaldzką, miejsce zamieszkania Kościółka, dowódcy południowego rejonu WiN. Brama rzeczywiście jest już zamknięta, więc tylko cicho puka w okno mieszkającej na parterze pani. Okienko się uchyla.

- Ja do państwa Kościółków...

- Dziewczyno uciekaj. Trzy dni temu ich aresztowali. Tu już UB czeka i wszystkich zamyka.

Nagły, paraliżujący prawie strach. Teraz trzeba spokojnie, tak by nie wzbudzić podejrzeń opuścić to miejsce. Łączniczka wreszcie dociera na dworzec, ale jest tak zdenerwowana, że nie może znaleźć sobie miejsca. Wychodzi na dwór, a tam zaczepia ją dwóch mężczyzn. Może podrywacze, a może to Oni… „Skąd jest, co tu robi, dokąd jedzie?" „ Jadę z babcią i dziadziem, a dokąd nie powiem"Wraca na dworzec, oni za nią. Łączniczka zauważa jakąś starszą parę. Coś jedzą. Odważnie

płk. Lukasz Ciepliński

podchodzi do nich. „Proszę dać mi kawałek chleba i rozmawiać, ze mną. Później wyjaśnię dlaczego"Czasy były takie, że ci obcy ludzie bez wahania pomagają dziewczynie, ale rozmowa się nie klei… O czym tu mówić. Na szczęście dwóch ciekawskich „prześladowców" sobie gdzieś poszło. Chyba podrywacze… O aresztowaniach poinformowała swego bezpośredniego dowódcę Józefa Długosza. „ Teraz to już koniec naszej działalności- powiedział, gdy dowiedział się o wszystkim- Ty się nie masz co martwić. Znało cię tylko parę osób i na pewno nikt z nas cię nie zdradzi"

Rozpoczęły się aresztowania na masową skalę. To był już koniec WiN-u. Aresztowano dowódców i członków rzeszowskiego okręgu WiN. W ręce UB wpadł również i Józef Długosz (skazano go na 12 lat więzienia), ale rzeczywiście tak, jak obiecał nikt nie wydał łączniczki Stanisławy. Ośmiu z aresztowanych zostało skazanych na karę śmierci. Wyroki wykonano. Kilkunastu zmarło w więzieniu, ponad dziesięciu zabito w czasie obław. Pozostali otrzymali wysokie wyroki. Wydawało się, że UB nie wie nic o pani Stanisławie. Niestety, tak się tylko wydawało.

Wkrótce zaczęły się odwiedziny na poczcie „utrwalaczy władzy ludowej". Pani Stanisławy nigdy nie wzywano na przesłuchania, ale nękano w pracy. Czasami przyjeżdżało kilku ubeków, czasem jeden- nawet kilka razy w tygodniu. Nieustanne pytania, zastraszanie, doprowadziły panią Stanisławę na skraj załamania nerwowego. Ubecy pozwalali sobie nawet na kradzież. Nie raz przy okazji przeszukań „znikało" gdzieś połowę pensji Stanisławy. Była bezradna. Ubek potrafił wyciągnąć pistolet przyłożyć do jej głowy… Raz nawet skręcił w ręku wysoki krucyfiks stojący na jej stole „ To z tobą zrobimy"- powiedział. Jeden z nich zaczął się do niej zalecać- cel uświęca środki. Pani Stanisława nie dawała już sobie z tym wszystkim rady. Ona, dotąd wzorowa i nagradzana pracownica, pracowała coraz gorzej, zaczynała się mylić. W końcu zauważyli to zwierzchnicy. Została wezwana do Krosna. W czasie rozmowy, rozpłakała się. Opowiedziała o nękaniu jej przez UB, o tym, że już nie może tego wytrzymać, a przecież jest niewinna. Być może to jej przełożenie interweniowali w jej sprawie, bo po tej rozmowie Ubecy pomału przestali ją nachodzić.

To już prawie cała opowieść pani Stanisławy. Prawie, gdyż epilogiem stała się historia opowiedziana przez jej córkę, również obecną na spotkaniu w „Zimowicie". Był rok 1990, zięć pani Stanisławy, mąż jej córki, kilkakrotnie starał się o przyjęcie do pracy w policji. Bezskutecznie. Wreszcie ktoś życzliwy wyjaśnił mu, że nie ma szans „bo jego teściowa była w WiN-ie. Wydarzyło się to w wolnej Polsce, w rok po upadku komunizmu!

Dziś pani Stanisława może wreszcie cieszyć się zasłużonym uznaniem, odznaczeniami, stopniem oficerskim. Chętnie opowiada o swoich losach i chętnie jest słuchana, nasza młodzież podziękowała jej za to wielkimi brawami. Także za jej sprawą „żołnierze wyklęci" odzyskują serca i wdzięczną pamięć Polaków. Mogą wreszcie przemawiać i bronić prawdy o swoim życiu, poświęcanym, jak mówi Pani Stanisława „dla dobra ogółu". Wracają postacie pomordowanych legendarnych dowódców powstania antykomunistycznego „Zapory"- Dekutowskiego, „Ognia"- Kurasia, Antoniego Żubryda (w jego oddziale było 11 żołnierzy urodzonych w Rymanowie. Jeden z poległych, z jego oddziału jest pochowany na rymanowskim cmentarzu). Różne były ich losy, czasem błądzili, wzbudzali kontrowersje, ale ich celem była wolna Rzeczpospolita. Byli wśród nich również i „rycerze bez skazy"- Witold Pilecki, Antoni Heda „Szary" czy pułkownik Łukasz Cieplińśki. Ten ostatni, w czasie wojny dowodził rzeszowską AK, po wojnie był prezesem IV komendy WiN. Aresztowany w 1947, przez trzy lata okrutnie torturowany, został skazany na siedmiokrotną karę śmierci. W jednym z ostatnich swych grypsów pisał do swego kilkuletniego syna Andrzeja: *„Andrzejku! Wymodlony, wymarzony i kochany mój synku. Piszę do Ciebie po raz pierwszy i ostatni. W tych dniach mam bowiem być zamordowany. Ja odchodzę- Ty zostajesz by w czyn wprowadzać idee ojca. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą. Jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek że Idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona.To moja wiara i moje wielki szczęście. Żegnaj mój ukochany. Całuję i do serca tulę. Błogosławię i Królowej Polski oddaję"*

Dnia 1 marca 1951 roku pułkownik Cieplińśki wraz ze swoimi towarzyszami z WiN został zamordowany w mokotowskim więzieniu. Z inicjatywy śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Sejm R.P. ogłosił dzień 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Niech nasza pamięć, będzie podziękowaniem dla nich, dla tych którzy parafrazując „Przesłanie Pana Cogito" Zbigniewa Herberta „Szli wyprostowani wśród tych co na kolanach, wśród odwróconych plecami i obalonych w proch. Byli wierni, szli" Dziękujemy pani Stanisławo.

Marek Żaromski

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Goście w Ośrodku Edukacji Ekologicznej

Koniec maja to szczególny czas- w bliskim sąsiedztwie swoje święto obchodzą zarówno rodzice jak i ich pociechy. OEE Hrendówka często gości wtedy zarówno najmłodszych jak i całe rodziny.

30 maja odwiedziła nas liczna grupa pięcio- i sześciolatków z **przedszkola św. Józefa z Rymanowa** wraz z wychowawczyniami w tym z siostrą **Ireną Jagodzińską**- dyrektor ośrodka. Większość przedszkolaków była w tym miejscu po raz pierwszy, dlatego też ogromne wrażenie wywarły na nich eksponaty zgromadzone w sali edukacyjnej. Ze szczerym zainteresowaniem, wymalowanym na twarzach oglądały wilka, sarnę, czy bobra. Chętnie dzielili się swoimi opowieściami jak to zdarzyło się im lub komuś z rodziny zobaczyć zwierzęta żyjące na wolności :od żab, jaszczurek i węży zaczynając na jeleniach kończąc. Naprawdę leśnikowi trudno było dojść do słowa…

Piękna pogoda pozwoliła na przeprowadzenie „pod chmurką" gry edukacyjnej: „Od nasionka do drzewa", w której dzieci (tu: drzewka) przechodziły cały cykl rozwojowy i napotykały na przygody, które w naturze drzewom mogą przytrafić się naprawdę.

Podczas zabawy z leśnym kołem fortuny zagadki- rymowanki przybliżyły przedszkolakom świat zwierząt zamieszkujących nasze lasy. Na pamiątkę spotkania każdy z najmłodszych mógł wykonać zakładkę do książek z pieczątkami zwierząt.

31 maja odwiedziła nas jeszcze większa liczba gości. Około 140 osób- wychowanków **Ośrodka Rehabilitacyjno- Edukacyjno-Wychowawczego PSOUU w** Rymanowie wraz z opiekunami i rodzicami świętowała połączone obchody Dnia Rodziców i Dnia dziecka. Pracownicy OREW-u przygotowali dla swoich wychowanków liczne atrakcje, a przepiękna pogoda i malownicze miejsce nadały tej imprezie charakter rodzinnego pikniku.

B. Kułak

fot. M. Lorenc, G.Wiśniowski

Letni dzień – poranek

Blisko świt, na wschodzie niebo różowieje
i coraz więcej ptaków zaczyna swój śpiew.
Jeszcze mgły w dolinach, lecz wyraźnie dnieje,
a od rzeki nadciąga rześki wiatru wiew.

Już promyki słońca oświetlają ziemię
budząc radość, otuchę wśród złocistych lśnień.
Rozpraszają smutki i budzą nadzieję,
że nadchodzi przepiękny i szczęśliwy dzień.

Ożywcze powietrze niesie wiatr od lasu.
Wiewiórki zaczęły śmigać pośród drzew
i gąski gęgają od jakiegoś czasu
i koguta już niesie się poranny śpiew.

Jeszcze krople rosy na trawie i w kwiatach
mienią się wszystkimi kolorami tęczy.
Oto dzień nadchodzi w barwnych swoich szatach,
Więc cieszmy się rankiem, nim nas upał zmęczy.

Antoni Komar

CZARY

Zaczarowałam cię - pamiętasz ?
Zauroczyłam jak wiedźma czy wróżka
Zaklęłam przy blasku księżyca
Stworzyłam nasz własny elementarz
Spośród gestów tysięcy i znaków
Darowałam ci tylko te własne
I dostałam od ciebie - te dla mnie
Dla mnie dzisiaj i dla mnie na zawsze
I nie oddam ci nigdy niczego
Żadnych gestów, ni uczuć, ni doznań
Ty też - zostaw sobie te moje
I na zawsze już ze mną pozostań.

Ina Kawecka

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Śladami historii – wielokulturowość w dolinie Taboru i Wisłoka

Gminy Rymanów i Besko to niezwykłe krainy pięknych widoków, lasów jodłowo-bukowo-świerkowych, zielonych łąk, bystrych, leśnych strumyków, drewnianych i murowanych kościołów, przydrożnych kapliczek, śladów historii, wyludnionych wsi istniejących tylko na mapach.

Wędrując „śladami dawnych mieszkańców" możemy odnaleźć w terenie zapomniane cmentarze, miejsca po cerkwiach greckokatolickich, resztki piwnic i studni kamiennych. Często obiekty są bardzo zdewastowane i zarośnięte.

Mając na uwadze zachowanie tych szczególnych miejsc dla przyszłych pokoleń Gminny Ośrodek Kultury w Rymanowie realizuje projekt pod hasłem „**Śladami historii – wielokulturowość w dolinie Taboru i Wisłoka"**. Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie i współfinansowane ze środków Unii Europejskiej z Osi 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013

Efektem tego zadania, w miejscach związanych z historią i tradycją Polaków, Łemków, Żydów oraz osiedlających się tutaj w latach 70-ych ubiegłego wieku Polaków z Zaolzia, umieszczone zostaną tablice informacyjne. Aby przyczynić się do zwiększenia świadomości o wartościach dziedzictwa kulturowego wśród mieszkańców i odwiedzających nas gości i kuracjuszy, zebrane informacje o dawnych mieszkańcach opublikowane zostaną w przewodniku turystycznym pt. „Świadkowie historii - wielokulturowość w dolinie Taboru i Wisłoka".

Chcąc zapromować nowo oznakowane miejsca oraz rozpowszechnić o nich wiedzę, w sali kina „Sokół" zorganizowane zostało seminarium dla gestorów bazy turystycznej, mieszkańców i młodzieży, na temat wielokulturowości na naszym terenie oraz pieszy rajd gwiaździsty dla młodzieży szkolnej, który zakończył się ogniskiem w Rymanowie Zdroju – Wołtuszowej.

Ewa Lipka

Prosto z sesji

XI sesja Rady Miejskiej w Rymanowie zawierała w swoim porządku kilka istotnych punktów, które nie występowały w poprzednich sesjach. Była to sesja szczególna, bowiem na niej udzielono absolutorium dla Burmistrza Gminy. Po wysłuchaniu przewidzianych prawem w takim przypadku sprawozdań i opinii, a mianowicie: sprawozdania finansowego za 2010 rok oraz sprawozdania Burmistrza Gminy z wykonania budżetu Gminy za 2010 rok, opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz opinii Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej została podjęta uchwała w sprawie udzielenia absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2010 rok Burmistrzowi Gminy Rymanów. Budżet Gminy wielokrotnie zmieniany w 2010 roku ostatecznie po stronie planu dochodów zamknął się kwotą 43.740.507 zł, a plan wydatków wyniósł 56.877.106 zł. W dochodach ogółem subwencje wyniosły 48 %, dotacje 26 %, udziały w podatkach od osób fizycznych i prawnych 9%, a dochody własne i inne środki wyniosły 17%.

Ponadto na tej sesji rozpatrzono i uchwalono projekty w sprawie m.in.:

- zmieniająca uchwałę w sprawie przystąpienia Gminy Rymanów do wspólnej realizacji z Województwem Podkarpackim zadania publicznego związanego z przebudową drogi polegająca na budowie chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 887 relacji Brzozów - Rymanów – Daliowa (podjęcie tej uchwały umożliwi dokończenie budowy chodnika przy ul. Kolejowej w Rymanowie, w sumie Gmina Rymanów dołoży do inwestycji ok. 30 %).
- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Sanockiemu na realizację zadania publicznego (pomoc w kwocie 15 000 zł pomoże przywrócić dotychczasowe dopuszczalne obciążenie 6 ton na moście w Pastwiskach).
- w sprawie zmiany w wieloletniej prognozie finansowej Gminy Rymanów.
- sprawie wyrażenia zgody na nieodpłatne przekazanie działek położonych w Rymanowie na rzecz Skarbu Państwa (przekazanie dotyczy działek położonych w pasie drogowym drogi krajowej nr 28, gdzie wybudowano chodnik i dotychczas nie przekazano wydzielonych działek).
- Kilka uchwał dotyczących zgody na sprzedaż w drodze przetargu działek w Rymanowie, Łazach, Wróbliku Szlacheckim.
- w sprawie udzielenia Burmistrzowi Gminy zgody na odpłatne nabycie przez Gminę Rymanów udziałów w działkach położonych w Rudawce Rymanowskiej stanowiących w terenie drogi dojazdowe do działek letniskowych.(nabycie udziałów od PGNiG O/Sanok).
- w sprawie udzielenia Burmistrzowi Gminy zgody na bezpłatne użyczenie 4 m2 powierzchni z działki nr 2802 położonej w Rymanowie (zgoda dla Stowarzyszenia Na Rzecz Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Ziemi Rymanowskiej "Spotkanie Rymanów" na postawienie obok cmentarza komunalnego w Rymanowie obelisku.
- w sprawie wniosku o przekazanie nieruchomości położonej w Puławach (działka zabudowana jest budynkiem byłego „Hotelu Leśnego". Gmina Rymanów planuje adaptację budynku na szkołę i punkt przedszkolny.
- w sprawie utworzenia przez Gminę Rymanów Punktu Przedszkolnego w Milczy i Wróbliku Szlacheckim.

W punkcie wolne wnioski i zapytania zabierano głos w sprawach m.in. uciążliwości z sąsiedztwa zakładów „Farmutil", oczyszczania rowów, budowy stadionu w Bałuciance i Króliku Polskim, pojemników na odpady, oznakowania ulic i parkingów i oświetlenia. Po udzieleniu odpowiedzi na wnioski sesja została zakończona.

deka

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Leśny Dzień Dziecka

1.06.2011 r. już po raz ósmy Nadleśnictwo Rymanów przy współudziale Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie zorganizowało uroczyste obchody „Dnia Dziecka". W Ośrodku Edukacji Ekologicznej gościliśmy reprezentantów szkół z: Beska, Bzianki, Klimkówki, Królika Polskiego, Milczy, Nowotańca, Odrzechowej, Posady Górnej, Rymanowa, Wisłoczka, Sieniawy, Głębokiego, Wisłoka Wielkiego, Wróblika Szlacheckiego, Pielni, Zarszyna, Komańczy oraz reprezentantów Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Uroczystość otworzył Pan Nadleśniczy Bogusław Famielec, który powitał zebranych gości, po czym uczniowie Szkoły Podstawowej z Odrzechowej przedstawili widowisko słowno-muzyczne na tematy związane z ekologią i ochroną przyrody. Występ nagrodzono gromkimi brawami. Świetne przygotowanie artystyczne młodzieży było zasługą opiekunów artystycznych p. Bożeny Sołtys oraz p. Daniela Kornasiewicza. Podczas prezentacji przyrodniczej pt. "Zespół Karpackich Parków Krajobrazowych w systemie ochrony przyrody" p. Ignacy Bielecki z ZKPK w Krośnie w ciekawy, urozmaicony wieloma anegdotami sposób przybliżył uczestnikom spotkania walory krajobrazowe i historyczne miejscowych terenów. Dzieci biorące udział w uroczystości z niecierpliwością czekały na kolejny punkt programu tj. wręczenie nagród laureatom konkursu plastycznego organizowanego przez nadleśnictwo, którego temat przewodni brzmiał "Mieszkańcy Lasu". Konkurs jak co roku cieszył się dużym powodzeniem.

Ocenie poddano 167 prac (kategoria 0-I - 46 prac, kategoria II-III - 34 prac, kategoria IV-VI - 87 prac). Nagrody laureatom wręczali zaproszeni goście: bryg. Krzysztof Dżugan - komendant PSP w Sanoku, ksiądz dr Jan Cebulak - kapelan leśników, p. Andrzej Betlej - wójt Gminy Zarszyn, p. Tomasz Biały, - dyrektor ZKPK w Krośnie, p. Paweł Szczygieł - prezes Uzdrowiska Rymanów Zdrój, p. Władysław Brejta - prezes Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki w Odrzechowej, p. Stefan Kosiarski - przyjaciel Jana Pawła II, p. Czesław Szajna,- prezes Stowarzyszenia "Nasz Rymanów". Uczestnicy spotkania mieli okazję obejrzenia nadesłanych prac na zorganizowanej w izbie edukacyjnej wystawie pokonkursowej.

Po części oficjalnej przyszedł czas na "rozrywkę". Aby nie zabrakło sił na gry goście zostali zaproszeni na smaczny posiłek. Pracownicy nadleśnictwa i parków krajobrazowych przygotowali liczne zagadki o tematyce leśno - przyrodniczej. Nawiązując do tematu tegorocznego konkursu plastycznego większość z nich dotyczyła mieszkańców lasu. Najdłuższa kolejka ustawiała się jednak do pracowników Instytutu Zootechniki z Odrzechowej, którzy w ten uroczysty dzień umilali dzieciom czas organizując przejażdżki konne "w siodle" i bryczką.

Piękna pogoda, urokliwe miejsce i piknikowa atmosfera sprawiły że najmłodsi opuszczali nasz ośrodek edukacji z uśmiechem na ustach. Życzymy aby towarzyszył im nie tylko w dniu ich święta, ale także każdego dnia przez cały przyszły rok- bo następny Dzień Dziecka już za 365 dni…

B-4U

FIRMA "BIZNES-4U"

OFERUJEMY SPRZEDAŻ HURTOWĄ I DETALICZNĄ:
- ODZIEŻY OCHRONNEJ I ROBOCZEJ
- ODZIEŻY REKLAMOWEJ
- OBUWIA OCHRONNEGO I ROBOCZEGO
- OBUWIA MEDYCZNEGO I PROFILAKTYCZNEGO
- RĘKAWIC OCHRONNYCH I ROBOCZYCH
- ŚRODKÓW OCHRONY OCZU, SŁUCHU, GŁOWY
- ŚRODKÓW CZYSTOŚCI

Tomasz Smietana
Ul. Podgórze 2
38-480 Rymanów
NIP 684-178-30-96

Tel/fax(13) 435 52 33
GSM 605 554 112
ts.biznes4u@gmail.com
www.bhp4u.com.pl

ZAPRASZAMY

LAUREACI KONKURSU PLASTYCZNEGO „MIESZKAŃCY LASU"

Nagroda specjalna- Karolina Kocoń, kl.IV- SP Odrzechowa

Kategoria klas 0-I
I miejsce -Maria Różowicz, kl.I ZSP Posada Górna, II miejsce -Maria Rymarowicz, kl.0 ZS Besko
III miejsce- Wiktoria Widziszewska, kl. 0 SP Głębokie
Wyróżnienie- Zuzanna Jakiel, kl.0 SP Zarszyn

Kategoria klas II- III
I miejsce - Anita Jakubowska, kl.III SP Pielnia
II miejsce - Michał Węglowski, kl.III Szkoła Filialna Rymanów Zdrój
III miejsce - Patrycja Ozimina, kl.III Szkoła Filialna w Wisłoczku
Wyróżnienie - Łucja Zajdel, kl.III SP Milcza

Kategoria klas IV-VI
I miejsce - Karolina Ziemiańska, kl.VI ZSP Rymanów
II miejsce - Aleksandra Kotyrba, kl.V SP Wisłok Wielki
III miejsce - Tomasz Zieliński, kl.V SP Komańcza
Wyróżnienie - Angelika Zawada, kl.VI SP Bzianka

Magdalena Lorenc
Fot. Tomasz Smoleń

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Gimnazjum w Posadzie Górnej w pierwszej dziesiątce na Podkarpaciu!

To, co zdobyliśmy z największym trudem, najbardziej kochamy.

Seneka

W dniu 16 czerwca br. w auli Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Rzeszowie odbyło się uroczyste podsumowanie konkursów przedmiotowych organizowanych przez Podkarpackie Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. W tegorocznej edycji Gimnazjum w Posadzie Górnej ponownie zostało szczególnie wyróżnione. Dyrektor szkoły Paweł Kinelski odebrał z rąk wicekuratora Antoniego Wydry certyfikat szkoły przyjaznej utalentowanym uczniom.

Takie wyróżnienie od ubiegłego roku szkolnego jest przyznawane tym placówkom, które mogą poszczycić się co najmniej 5 tytułami laureata konkursów przedmiotowych. Gimnazjaliści z Posady Górnej wywalczyli aż 10 tytułów laureata i 3 tytuły finalisty, stając się klasą dla siebie. Próżno szukać w regionie szkoły, która miałaby podobne osiągnięcia.

Konkursy przedmiotowe od lat cieszą się wielkim prestiżem wśród środowisk szkolnych. Wynika to z faktu, iż zapewniają laureatom liczne przywileje. Są nimi: nie tylko ocena celująca na świadectwie, ale także preferencje przy wyborze szkoły czy zwolnienie z części egzaminu zewnętrznego. Konkursy te sprawdzają gruntownie wiedzę i umiejętności olimpijczyka, a stopniowalność zawodów wyklucza przypadkowość sukcesu. Te czynniki powodują, że są bardzo popularne wśród młodzieży szkolnej nie tylko na Podkarpaciu.

Szkoła w Posadzie Górnej od lat cieszy się uznaną renomą. Dość powiedzieć, że jej wychowankowie zdobyli w okresie od 2001 do 2011 roku aż 56 tytułów: 32 tytuły laureata i 24 tytuły finalisty konkursów interdyscyplinarnych i przedmiotowych. Jest to dowód na to, że nauczyciele potrafią umiejętnie rozwijać w podopiecznych talenty i zainteresowania, motywować do ciężkiej, uczciwej i wytężonej pracy. Znalazło to także wyraz w wynikach egzaminów zewnętrznych, w których na poziomie gimnazjum plasowaliśmy się zawsze w staninie 7. (wysokim) i 8. (bardzo wysokim) w 9-stopniowej skali. Udało się nam wypracować wzorcowy model: potrafimy szlifować diamenty, które umiejętnie rozwijają się pod okiem wykwalifikowanej i świetnie przygotowanej kadry pedagogicznej. Apogeum sukcesów naukowych przypadło właśnie na bieżący rok szkolny.

Oto sylwetki naszych wybitnych uczniów – laureatów i finalistów konkursów przedmiotowych.

Paulina Krupa jest uczennicą klasy 6 szkoły podstawowej. To wielokrotna laureatka Konkursu Języka Angielskiego. Pierwszy tytuł zdobyła jako uczennica klasy 5. W tym roku powtórzyła sukces i to w wielkim stylu, zajmując 2. miejsce w województwie podkarpackim. Na co dzień skromna, opanowana, solidna, posiada duszę humanistki. Uczęszcza do szkoły muzycznej w Krośnie. Kocha taniec. Uczennicę do konkursu przygotowywała Alicja Szymanowska. Paulina jest naszą nadzieją na olimpijski sukces w przyszłości.

Maciej Głowacki w ciągu trzech lat nauki w gimnazjum zdobył aż 8 tytułów laureata i 4 tytuły finalisty. Największe sukcesy odniósł z matematyki, będąc trzykrotnym laureatem. Z biologii zdobył 2 tytuły laureata i 1 tytuł finalisty, z języka polskiego zdobył 1 tytuł laureata i w ub. roku 1 tytuł finalisty. Jest prawdziwym erudytą.

W tym roku szkolnym wywalczył aż 5 tytułów laureata i 1 tytuł finalisty:

- został laureatem Konkursu Fizycznego i Konkursu Chemicznego (z obydwu przedmiotów był przygotowywany przez Beatę Kilar), zajmując dwukrotnie 1. miejsce w województwie podkarpackim,
- zdobył tytuł laureata Konkursu Biologicznego, zajmując 2. miejsce w województwie (ucznia przygotowywała Agnieszka Zięba),
- wywalczył tytuł laureata Konkursu Polonistycznego, zajmując 3. miejsce w województwie (ucznia przygotowywał Waldemar Kilar),
- został laureatem Konkursu Matematycznego (12. lokata) – pracował pod opieką Edyty Krukar,
- zdobył tytuł finalisty Konkursu Wiedzy Technicznej, z którego badano umiejętności i wiedzę z matematyki, fizyki, chemii i informatyki.

Dodajmy, że Maciej odniósł szereg innych spektakularnych sukcesów, m.in. został laureatem VI Ogólnopolskiej Olimpiady Gimnazjalistów w Warszawie, zdobył wyróżnienie honorowe w Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Słowo a obraz", organizowanym przez Muzeum Górnośląskie w Bytomiu. W prestiżowym Podkarpackim Konkursie Matematycznym im. Franciszka Lei w swej kategorii został laureatem, pokonując wielu świetnych młodych matematyków z liceów. Ów sukces dobitnie potwierdza, że Maciej posiada nieprzeciętne zdolności. Jego hobby to fotografowanie i elektronika. Można śmiało postawić tezę, że jest człowiekiem renesansu, który doskonale łączy zamiłowania do nauk ścisłych z wrażliwością na sztukę i wysokimi kompetencjami literackimi.

Jest wzorem do naśladowania. W tegorocznej edycji konkursów właśnie Maciej Głowacki, uczeń Gimnazjum w Posadzie Górnej, okazał się najlepszym olimpijczykiem, zdobywając 5 tytułów laureata i wygrywając aż dwie olimpiady w województwie. Te osiągnięcia zostały dostrzeżone podczas gali podsumowującej konkursy, podczas której został obdarowany nagrodami ufundowanymi przez Podkarpackie Kuratorium Oświaty w Rzeszowie oraz parlamentarzystów z Podkarpacia. Zapisał się złotymi głoskami w historii szkoły, gdyż jako pierwszy uczeń osiągnął magiczną, bo maksymalną sumę 150p. z egzaminów zewnętrznych. Jest także rekordzistą w zakresie ilości wywalczonych tytułów, którymi mógłby obdzielić wielu uczniów.

Bardzo wielki sukces odniósł **Michał Zagórski**. W tym roku szkolnym został trzykrotnym laureatem konkursów. Do Konkursu Chemicznego przygotowywała go Beata Kilar, z języka polskiego pracował pod kierunkiem Marii Szczepaniak. Ostatni trzeci tytuł wywalczył w Konkursie Wiedzy Technicznej (opiekę merytoryczną sprawowali nauczyciele: Iwona Kucia – matematyka, Beata Kilar – fizyka i chemia, Piotr Cisek – informatyka). Pracowitość i zaangażowanie ucznia dały wspaniały plon w postaci zwolnienia z dwu części egzaminów gimnazjalnych i przyznania automatycznie po 50p. za test. Michał uchodzi za ucznia o wysokich kompetencjach, nadzwyczaj zdolnego, który odpowiedzialnie podchodzi do swych obowiązków. Jego skromność i szacunek do dorosłych zasługują na najwyższą pochwałę. W wolnych chwilach foto-

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

grafuje. Interesuje go informatyka.

Magdalena Kluska jest wielokrotną laureatką Konkursu Polonistycznego. Już w klasie I zdobyła tytuł finalisty, będąc najmłodszym uczestnikiem konkursowych zmagań. W klasie II została laureatem, uzyskując na rok przed egzaminem gimnazjalnym zwolnienie z części humanistycznej. Natomiast w klasie trzeciej powtórzyła osiągnięcie, zajmując bardzo wysokie 8. miejsce w gronie wszystkich startujących. Jeśli wspomnimy, że w konkursie języka polskiego startowało ponad 4,5 tys. uczniów, to jej lokata nabiera szczególnego wydźwięku. Uczennica przez trzy lata pracowała pod kierunkiem Waldemara Kilara. Magdalena w ciągu ostatniego roku odniosła bardzo wiele sukcesów w konkursach literackich, święcąc triumfy w konkursach na szczeblu powiatu, województwa i kraju. Uczennica doskonale szermuje piórem, do perfekcji opanowując warsztat publicysty: bez problemu pisze teksty polemiczne i eseistyczne, recenzje i felietony. Jej wypowiedzi cechują się błyskotliwością i polotem, co niejednokrotnie potrafili docenić jurorzy konkursów ogólnopolskich, przyznając jej nagrody i wyróżnienia. Oto rejestr innych ważnych osiągnięć uzyskanych w tym roku szkolnym:

1. miejsce w kraju w Ogólnopolskim Konkursie na Recenzję Filmową, organizowanym przez Stowarzyszenie Nowe Horyzonty w Warszawie (praca została opublikowana nawet w marcowym numerze „Viktora Gimnazjalisty"),

2. miejsce w kraju w Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Słowo a obraz", organizowanym przez Muzeum Górnośląskie w Bytomiu,

3. miejsce w kraju w Ogólnopolskim Konkursie na Recenzję Książki, organizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Bydgoszczy,

- tytuł finalisty w VI Ogólnopolskim Konkursie na Felieton, organizowanym przez XII Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu.

W szkole ponadgimnazjalnej zamierza rozwijać swe językowe i polonistyczne umiejętności. Interesuje się sztuką, a w przyszłości chciałaby podróżować po świecie.

Dzięki wytężonej pracy tytuł laureata Konkursu Polonistycznego zdobyła **Weronika Ziajka**. Pracowała pod kierunkiem Marii Szczepaniak. To osiągnięcie otworzyło jej drzwi do najlepszych szkół w Polsce. Została zwolniona z egzaminu humanistycznego, otrzymując automatycznie maksymalną ilość punktów za test. Weronika zamierza w przyszłości zostać lekarzem, dlatego zdecydowała się na dalszą naukę na profilu promedycznym.

Niemały sukces podczas tegorocznej edycji konkursów odniosła **Anna Ruchalska**, która zdobyła tytuł finalisty Konkursu Polonistycznego. Godnie reprezentowała szkołę podczas III etapu zawodów. Dla rówieśników jest przykładem rzetelności i pracowitości. Swą postawą dowiodła, że marzenia można spełniać, że solidna praca jest gwarantem sukcesu. Uczennicę do konkursu przygotowywał Waldemar Kilar. Certyfikat Podkarpackiego Kuratorium Oświaty nie był jedynym jej osiągnięciem, gdyż Anna w Ogólnopolskim Konkursie Języka Polskiego „Omnibus" zajęła 1. miejsce w województwie podkarpackim i 4. miejsce w kraju! W przyszłości chce zostać prawnikiem. W tym miejscu wypada wspomnieć, że Gimnazjum w Posadzie Górnej było szkołą najliczniej reprezentowaną podczas III etapu Konkursu Polonistycznego i jako szkoła odnieśliśmy wielki sukces, bijąc rekord w liczbie zdobytych tytułów. Żadna inna placówka nie może pochwalić się zdobyciem aż 4 tytułów laureata i 1 tytułu finalisty z danego przedmiotu w tym roku szkolnym. Tak wspaniały plon był możliwy dzięki wytężonej pracy kadry pedagogicznej i uczniów, ich talentów, popartych solidnym przygotowaniem merytorycznym. To dowód harmonijnego rozwoju uzdolnień młodzieży oraz pracowitości nauczycieli i ich pełnego zaangażowania, a także dobitne świadectwo na to, że nawet w małym prowincjonalnym środowisku można wykuwać talenty.

Grono wybitnych uczniów zamyka **Agnieszka Rajchel**. Została ona finalistą Konkursu Języka Angielskiego. Ten triumf potwierdza jej zaangażowanie podczas startów olimpijskich, duże zdolności lingwistyczne oraz niebywałą intuicję językową. Pracowała nieprzerwanie pod opieką Agnieszki Kwolek – Śliwki. Mimo że zdawała język obcy podczas egzaminu gimnazjalnego, osiągnęła z tej części maksymalną ilość punktów.

Sukcesy olimpijskie złożyły się na bardzo wysokie miejsce Gimnazjum w Posadzie Górnej w tegorocznym rankingu. Spośród 568 gimnazjów w województwie podkarpackim zajęliśmy 8. lokatę. Należy wspomnieć, że czołówkę tworzą w zasadzie szkoły miejskie, a nasza obecność jako wiejskiej placówki w tak znamienitym gronie stanowi wyjątek. Sukces szkoły jest ogromny uwagi na fakt, iż nie prowadzimy rekrutacji i nie pozyskujemy do szkoły najzdolniejszych uczniów w regionie. Pracujemy z młodzieżą zamieszkałą w obwodzie: w Posadzie Górnej i Rymanowie Zdroju. Nasze gimnazjum liczy niespełna 100 uczniów, co oznacza, że 1 tytuł laureata przypada na 10 uczniów. Taki wskaźnik stawia nas w rankingu bardzo wysoko.

Osiągnięte laury były możliwe dzięki autentycznemu zaangażowaniu uczniów, ich naukowych opiekunów, domu rodzinnego oraz dyrekcji szkoły. Tylko dzięki harmonijnie prowadzonej współpracy można odnosić tak wspaniałe sukcesy.

W imieniu Rady Pedagogicznej ZSP
w Posadzie Górnej
Waldemar Kilar

Sukcesy olimpijskie ZSP w Posadzie Górnej w roku szkolnym 2010/2011

Lp.	Imię i nazwisko ucznia	Konkurs	Tytuł	Imię i nazwisko opiekuna
		SZKOŁA PODSTAWOWA		
1.	Paulina Krupa	Konkurs J. Angielskiego	laureat	Alicja Szymanowska
		GIMNAZJUM		
2.	Maciej Głowacki	Konkurs Fizyczny	laureat	Beata Kilar
3.	Maciej Głowacki	Konkurs Chemiczny	laureat	Beata Kilar
4.	Maciej Głowacki	Konkurs Biologiczny	laureat	Agnieszka Zięba
5.	Maciej Głowacki	Konkurs Polonistyczny	laureat	Waldemar Kilar
6.	Maciej Głowacki	Konkurs Matematyczny	laureat	Edyta Krukar
7.	Maciej Głowacki	Konkurs Wiedzy Technicznej	finalista	Beata Kilar, Edyta Krukar, Piotr Cisek
8.	Michał Zagórski	Konkurs Chemiczny	laureat	Beata Kilar
9.	Michał Zagórski	Konkurs Polonistyczny	laureat	Maria Szczepaniak
10.	Michał Zagórski	Konkurs Wiedzy Technicznej	laureat	Beata Kilar, Iwona Kucia, Piotr Cisek
11.	Magdalena Kluska	Konkurs Polonistyczny	laureat	Waldemar Kilar
12.	Weronika Ziajka	Konkurs Polonistyczny	laureat	Maria Szczepaniak
13.	Anna Ruchalska	Konkurs Polonistyczny	finalista	Waldemar Kilar
14.	Agnieszka Rajchel	Konkurs J. Angielskiego	finalista	Agnieszka Kwolek – Śliwka

Najlepsze gimnazja w woj. podkarpackim

Lp.	Szkoła	Liczba tytułów laureata
1.	Gimnazjum SS. Prezentek w Rzeszowie	24
2.	Gimnazjum nr 1 w Jaśle	21
3.	Gimnazjum nr 2 w Kolbuszowej	15
4.	Gimnazjum nr 1 w Łańcucie	11
4.	Gimnazjum nr 2 w Mielcu	11
4.	Gimnazjum nr 9 w Rzeszowie	11
4.	Gimnazjum nr 3 w Krośnie	11
8.	**Gimnazjum w Posadzie Górnej**	**10**
9.	Gimnazjum nr 3 w Dębicy	8
10.	Gimnazjum nr 2 w Dębicy	7

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Z kart historii harcerstwa w Rymanowie (cz. 3)

Rok harcerski 1957/58

W nowym roku podstawowym założeniem w pracy obu drużyn było organizowanie zajęć w oparciu o zbiórki zastępów. Zastępy tworzono z harcerek i harcerzy głównie z jednej klasy, czasami z dwóch klas szkolnych. Większą ilość zastępów tworzyły grupy młodzieży z klas V i VI.

Ze względu na mniejsze zorganizowanie młodzieży w klasach od VII do X-tej, tworzono z harcerek i harcerzy po jednym zastępie w każdej grupie wiekowej młodzieży. W klasach niższych organizowano po dwa zastępy z harcerek i harcerzy. Były to więc małe grupy harcerskie w tym samym wieku lub zbliżonym.

Na czele zastępów stali mianowani zastępowi, którymi zostawali starsi wiekiem koledzy (koleżanki). Wyróżniali się energią, umiejętnościami organizacyjnymi i dobrymi wynikami w nauce. Zbiórki zastępów odbywały się raz w tygodniu, w stałym dniu tygodnia, zawsze o tej samej godzinie. Na zbiórkę zastępu przeznaczano w zależności od toku zbiórki od 1,5 do 2 godzin.

Od początku działania drużyn kładziono nacisk na samodzielność zastępowych i pozostałych funkcyjnych w drużynie. Zastępowi planowali zajęcia zastępów, pisali krótkie konspekty w książeczkach zastępów, którzy uzgadniali i omawiali z drużynowym przed planowaną zbiórką. Zastępy chłopców przyjmowały nazwy zwierząt, a zastępy harcerek nazwy roślin lub zwierząt. Każdy zastęp miał ustaloną sieć alarmową. Uzgodniono również wysokość składki miesięcznej – członkowskiej, którą pobierał zastępowy, a następnie odprowadzał ja do skarbnika drużyny. (…) Składka w drużynach wynosiła 1 zł od każdego harcerza i harcerki. Składkę dzielono w sposób następujący: 30 gr. pozostawało do dyspozycji drużyny, za pośrednictwem hufca odprowadzano 30 gr. do chorągwi, 10 gr. Do GKH, 30 gr. pozostawało w hufcu.

Praca zastępów była systematycznie kontrolowana przez drużynowych i przybocznych. Wszyscy zastępowi odbywali systematyczne szkolenie raz w miesiącu, w ramach pracy tzw. zastępu zastępowych. Przygotowaniom do pierwszego przyrzeczenia harcerskiego towarzyszyły intensywne zajęcia w zastępach, polegające na wykonywaniu zadań przez harcerki i harcerzy związanych ze zdobywaniem najniższego stopnia harcerskiego. Harcerki realizowały wymagania z programu stopnia ochotniczki, harcerze z programu młodzika. Rozkazami drużynowych przyznano pierwszej grupie harcerek i harcerzy stopnie – ochotniczki i młodzika.

Kolejny etap przygotowań do przyrzeczenia polegał na rozwijaniu aktywnej postawy wobec codziennego życia, w szczególności na wzbogacaniu wiadomości oraz wyrabianiu pożytecznych umiejętności nawyków. Temu celowi służył program zdobywania sprawności związanych z pracami i zajęciami poszczególnych zastępów. Zadania z programów sprawności realizowano w oparciu o odpowiednią instrukcję i wskazówki metodyczne.

Harcerki i harcerze wykonywali zadania zespołowe i indywidualne z programu sprawności: lekka stopa, zwiadowca, kuchcik, śpiewak. Np. harcerki uczestniczące w obozie w Falejówce przyjechały z niego z całym zestawem zdobytych sprawności. Obok wspomnianych wyżej sprawności zdobyły m.in. sobieradka obozowego, opiekuna dzieci, tancerza, pioniera zdrowia.

Ukoronowaniem okresu próbnego drużyn było złożenie przez dużą grupę harcerek i harcerzy pierwszego przyrzeczenia harcerskiego, które odbyło się 26 października 1957 roku.

Przyrzeczenie harcerskie

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce Ludowej, walczyć o prawdę i sprawiedliwość społeczną, nieść chętnie pomoc każdemu człowiekowi, być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

Prawo Harcerskie

1. Harcerz służy Polsce i dla niej sumiennie spełnia swoje obowiązki.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest sprawiedliwy, w każdym szanuje człowieka i staje w obronie pokrzywdzonych.
4. Harcerz jest przyjacielem tych, co zmieniają świat na lepszy, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz chętnie pomaga rodzicom, dba o dom rodzinny, szanuje starszych.
6. Harcerz jest pożyteczny i gospodarny, dba o dobro społeczne.
7. Harcerz jest pracowity i wytrwały, w życiu stawia sobie wielkie cele.
8. Harcerz jest karny i odważny, z uśmiechem pokonuje trudności.
9. Harcerz jest przyjacielem przyrody, poznaje jej piękno i tajemnice.
10. Harcerz jest szlachetny w słowie i czynach. Nie pali tytoniu, nie pije napo-

14 Drużyna Harcerek im. Stanisława Mitkowskiego w Rymanowie (1960 r)

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

jów alkoholowych.

W okresie poprzedzającym uroczystość na zbiórkach i w gawędach drużynowi zapoznawali harcerki i harcerzy z tekstami i treścią prawa i przyrzeczenia. Uroczyste przyrzeczenie odbyło się przy ognisku, w pobliżu lasu Burdyńce, niedaleko Rymanowa. Pierwsze przyrzeczenie odebrała dh przewodniczka W. Bauerek (…) w trakcie przyrzeczenia harcerki i harcerzy otrzymali krzyże harcerskie (…).

Okres jesienno-zimowy (listopad 1957 – marzec 1958) upłynął w drużynach pod znakiem zdobywania sprawności: tancerza, śpiewaka, pieśniarza, saneczkarza, narciarza. Organizowano także gry i zabawy na śniegu.

W miesiącach wiosennych zastępy harcerskie urządzały gry terenowe. Okolice Rymanowa stwarzały doskonałe możliwości do tego typu zajęć. Pozwalały na doskonalenie wśród harcerzy umiejętności wędrowania do celu wg. wyznaczonego azymutu, kreślenia szkiców wycieczek, przeprowadzania ćwiczeń w posługiwaniu się kompasem. Gry w zastępach poprzedzała nauka sygnalizacji alfabetem Morse'a i opanowania umiejętności porozumiewania się na odległość. Szczególnie harcerze z upodobaniem ćwiczyli sprawność sygnalizacji alfabetem Morse'a w posługiwaniu się wykonanymi przez siebie chorągiewkami. Gry terenowe wymagały od harcerzy przestrzegania dyscypliny, obowiązujących zasad i przepisów.

Zastępowi wymagali od swoich harcerzy opanowania znaków terenowych, stosowania węzłów (płaskiego, tkackiego, kluczki nie zaciągającej się, ósemki pionierskiej). Ćwiczono umiejętność w posługiwaniu się mapą topograficznych, obliczania odległości „na oko", znajomości tabelki widoczności, posługiwania się kompasem, orientowania mapy, wyznaczania azymutu, oznaczania swego stanowiska na mapie.

Pod nadzorem fachowych osób harcerki i harcerze zdobywali wiedzę i opanowywali umiejętności w zakresie udzielania pomocy w nagłych wypadkach.(…)

Pod koniec roku harcerskiego 1957/58 po przyrzeczeniu były harcerki: Halina Dobrowolska, Irena Wais, Teresa Jankowska, Halina Pniak, Danuta Tomkiewicz, Elżbieta Trybusiewicz, Helena Różowicz, Bożena Filar, Maria Dankiewicz, Klara Niemczyk, Maria Tomkiewicz, Aleksandra Dębiec, Ewa Lorenc, Helena Fras, Maria Penar. Wśród harcerzy po przyrzeczeniu byli: Michał Markiewicz, Konrad Solecki, Mieczysław Mazurkiewicz, Marian Litarowicz, Janusz Dobrowolski, Józef Różowicz, Ryszard Solecki, Antoni Pelczar.(…)

Trwały prace polegające na opracowaniu projektu sztandaru. O przedsięwzięciach w tym zakresie należało poinformować władze hufca w celu uzyskania zgody na posiadanie sztandaru przez rymanowskie drużyny. Należało zlecić wykonanie sztandaru, drzewca, okucia i lilijki metalowej wieńczącej drzewiec. Zadania powyższe należały do obowiązków drużynowych i członków Koła Przyjaciół Harcerstwa. Finalizowane były sprawy finansowe, w tym kosztów realizacji prac związanych z wykonaniem sztandaru i przygotowaniem uroczystości sztandarowej. Całość prac konsultowana była z Dyrekcją Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego.(…)

Obok tych zadań na drużynowych spoczywał obowiązek przygotowania harcerek i harcerzy do udziału w akcji obozowej. Na obóz harcerski w Duszatynie, zorganizowanym przez Komendę Hufca w Sanoku, w okresie od 28 czerwca do 21 lipca 1958 r. wyjechali: Helena Różowicz, Helena Fras, Maria Dankiewicz, Marian Litarowicz, Józef Różowicz, Ryszard Solecki i Janusz Dobrowolski. Ponadto na obóz w Zagórzanach w dniach od 1 do 21 lipca 1958 r. wyjechała Teresa Jankowska i Halina Pniak.(…) Wymienione harcerki posiadały w tym czasie najwyższe stopnie harcerskie spośród ogółu harcerek w Rymanowie.

(w następnym numerze o kole przyjaciół harcerstwa i organizacji zuchowej).

Zdzisław Niedzielski

KORESPONDENCJA Z CHICAGO

Prasa chicagowska o wizycie Obamy w Polsce

Jak stwierdza większość obserwatorów, była to wizyta, która zakończyła się sukcesem dla strony amerykańskiej i polskiej. W czasie wizyty poruszono problemy:

1.Sprawę zniesienia wiz dla Polaków.
2.Wydobycie gazu łupkowego w Polsce.
3.Stacjonowanie wojsk USA w Polsce.
4.Szczyt gospodarczy USA – Polska w jesieni 2011.

Sprawa zniesienia wiz to od lat jedno z największych oczekiwań polskiego społeczeństwa wobec USA. Obama zrozumiał wielką wagę sprawy i oficjalnie poparł inicjatywę ustawodawczą w Kongresie. Ma ona tak zmienić zasady zaliczania krajów do programu ruchu bezwizowego, by Polska mogła się „załapać". Po wsparciu tej inicjatywy przez prezydenta, trudno wyobrazić sobie, by Kongres odmówił jej uchwalenia. Jak przewidują dziennikarze zajmujący się tą sprawą, do Bożego Narodzenia będzie zakończona. Osobiście sądziłem, że Obama przeforsuje tę sprawę kilka miesięcy temu i decyzję przywiezie do Warszawy.

Gaz łupkowy staje się coraz bardziej realną nadzieją Polski na przyszłość. Mamy szansę nie tylko stać się gazową potęgą, ale także dzięki amerykańskiemu zaangażowaniu w eksploatację łupków, na lata związać się gospodarczo i politycznie z najważniejszym krajem na świecie. Polska posiada największe w Europie złoża gazu łupkowego, zaś Amerykanie jako jedyni mają sprawdzone i ciągle rozwijane technologie jego wydobycia. Tylko ich firmy mogłyby wejść do nas i razem z Polakami zrewolucjonizować gazowy rynek Europy, obalając dominacje Gazpromu.

Pamiętajmy, że USA są w okresie kryzysu gospodarczego i dość dużym bezrobociu, dlatego sprawa eksploatacji gazu jest dla nich tak ważna. Zjednoczony front Rosji, Francji i Niemiec na pewno nie porzuci starań na rzecz uniemożliwienia wydobycia polskiego gazu. Jeżeli będą w to zaangażowane amerykańskie firmy, to nie sądzę aby mogli nam przeszkodzić. Rok 2015 to możliwy termin rozpoczęcia eksploatacji na skalę przemysłową.

Prezydent Obama i premier Tusk poruszyli sprawę **współpracy wojskowej pomiędzy Polska i USA**. Dokument w tej sprawie jest prawie gotowy i będzie szczegółowo omawiany na **jesiennym szczycie w tym roku**. Nieoficjalnie wiadomo, że chodzi o 20 osób personelu wojskowego obsługującego myśliwce F-16 i samoloty transportowe C-130. Sprawy gospodarcze zostały omówione przez Obamę i Tuska, zaś szczegóły uzgodnione zostaną na jesiennym szczycie. Zaproponowano powołanie Polsko-Amerykańskiego Funduszu dla Innowacyjności. Zadaniem funduszu byłoby wspieranie współpracy naukowej między ośrodkami naukowymi USA i Polski.

Na zakończenie swej wizyty prezydent Barack Obama spotkał się w Katedrze Polowej Wojska Polskiego z bliskimi ofiar katastrofy smoleńskiej. Było to spotkanie bez mediów. Na tym spotkaniu Jarosław Kaczyński wręczył prezydentowi USA krótki memoriał tego wszystkiego co poza jakąkolwiek wątpliwość ustalono w sprawie katastrofy smoleńskiej. Prezydent Obama rozmawiał z żonami generałów, którzy zginęli w katastrofie.

Obama powiedział, że on po części jest Polakiem bo pochodzi z Chicago, a tam w pewnym sensie każdy musi stać się Polakiem, chyba ze jest z nim coś nie tak. Nie wiem natomiast, dlaczego w czasie pobytu prezydenta USA ulice Warszawy były puste.Nie wiem też dlaczego prezydent Wałęsa się obraził i nie był na spotkaniu z Obamą. *(czerwiec 2011)*

Henryk Bolanowski

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

O ludzie poddukielskim w ogólności a Iwoniczanach w szczególności

(część czwarta)

Wyniki swoich badań, prowadzonych w latach 1871 – 1884, zamieścił prof. Bronisław Gustowicz w 6 tomie Rocznika Towarzystwa Ludoznawczego „Lud" z 1900 roku.

Dom gospodarza

Dom gospodarza, kmiecia, składa się z trzech zabudowań. Jedno zabudowanie tworzy dom mieszkalny, kuchnia i komora, która, gdy wejście do niej prowadzi z kuchni, chałupą zwanej, nosi miano warsztatu, bo tam stoją pospolicie krosna i ławka bednarska. Chałupę oddziela sień od stajni i chlewów. Drugie zabudowanie tworzy stodoła czyli „boisko" z wozownią, zwana zwyczajnie szopą, która często do stajni jest przybudowana. Trzecie zabudowanie tworzy piwnica, zwana sklepem, z komórką.

Starsze kobiety nigdy nie zamiatają śmieci z pod ław chałupy, boby szczęście wymiotły z domu. Młodsze atoli w ten zabobon nie wierzą i starają się dom bardzo czysto utrzymywać. Mycie naczyń, stołu i ław co sobotę u nich zawsze się odbywa.

Konserwatywniejsi dają chałupie pierwszeństwo przed komorą – to atrium starożytne. Stoi tam stół dębowy na takiej podstawie, jakiej używa się do rżniecia drzewa opałowego. Stół umieszczony jest w kącie na prost ogniska, tj. nalepy; po obu stronach stołu idą ławy. Nad ławami znajdują się połonie, tj. dwa drągi czyli tragarze równoległe do siebie, poniżej powały, służące do suszenia drzewa „polan".

Bogatsi jednak a młodzi gospodarze mają komorę. Czysto wybielona, ozdobiona obrazami, nieodymiona, jest miejscem dla skrzyń z ubiorem, tudzież sypialnią gospodarstwa, jakoteż jakby pokojem bawialnym; tu bowiem przyjmują znakomitych, jak mówią, ludzi. Jest tam także i drugi stół stolarski o czterech nogach, pomalowany z gładko wyheblowanemi ławeczkami, a czasem i z krzesłami.

Jadło i napoje

Jadło sporządzają z domowych zasobów, z zboża, jarzyny. Jarzyny używane w domu są: ziemniaki, kapusta i marchew, cebula, buraki i rzepa; pietruszkę i inne jarzyny, jakie hodują, sprzedają tylko i bardzo rzadko dla spróbowania używają, bo im nie smakują, zwłaszcza że nie umieją ich należycie ugotować. Żur (barszcz owsiany), polewka (zupa z serwatki), klasówka (zupa z buraków lub kwasu kapuścianego i mąki żytniej), paciara, kluski, kapusta kasza, krupy, bób, piechota (groch), fasola, bandury (ziemniaki) – to zwyczajnych potraw nazwy. Paciara o której wzmianka, jest to mąka żytnia lub jęczmienna, wsypana na wrzącą wodę i dobrze mątewka rozbita, a następnie słodkiem mlekiem zalana. Tak sporządzają sobie paciarę bogatsi; ubożsi zaś jedzą ją z solą lub okraszą masłem.

Pierogi, jaglana kasza, mączana na mleku (mamałyga), zacierka czy zcieranka z mąki pszenicznej na mleku i jajecznica – to znów wyjątkowe jadło, którego co święta, przy wożeniu nawozu, a gospodarze młodsi a bogaci codziennie używają. Czeladź jada u nich osobno i dostaje podlejsze strawy. Mięsa tylko w wielkie święta używają wieśniacy. W niedzielę lub święto na obiad zabijają czasem królika, a rosół z niego jedzą z bandurami. Przysmak stanowi „szperka" czyli słonina i kiełbasa ugotowana, co jedzą w zapusty i na chrzci-

nach, popijając herbatą z harakiem. W zapusty pieką bogatsi kołacze, którymi częstują gości jako na przekąskę po wódce lub piwie. Kołacze te jedzą także z masłem lub serem urobionym ze śmietaną i jajami. Przysmak stanowi siara, tj. mleko krowy zaraz po ocieleniu wydojone, które gotują i z apetytem piją.

Z napojów używają najczęściej wódki „prościuchy" czyli prostej, piwa, wina, miodu, a najwięcej herbaty, do której „sypią dość obficie haraku".

Chów bydła

Bydło, zwłaszcza krowy doznają u kobiet osobliwszej pieczy i pewnego poszanowania. Woły i konie szanują parobcy i gospodarze. Wałachy zowią „koniami", a klacze „szkapami", woły zaś robocze „wołkami", lub „byciami". Krowy zowią pogardliwie „klępami".

Na konie wołają „ście", pieszczotliwie zaś „ciosia" lub „ciecia". Zatrzymując konie mówią: „prrrr", chcąc zaś je cofnąć: „prr…nazad"; popędzając wreszcie do szybszej jazdy wołają: „wio" lub „wiśta" (w lewo) i „hetta" (w prawo).

Lecznictwo ludowe

Pod względem lecznictwa najwięcej jeszcze panuje między ludem przesądów i zabobonów, lubo już i teraz wzmaga się zaufanie do lekarzy i weterynarzy. Najograniczniejsi z ludu poznają nikczemne oszustwo „wróżów" i podłą przebiegłość tych co radzą – bo tak nazywają w tych okolicach chłopów leczących. Lekarza a miasta atoli niechętnie sprowadzają, bo mówią: *„trza mu duzo dać, a chto wie czy to co pomoże; lepi póde do chłopa co radzi; ta choć nic nie pomoże, to choć tyle nie weźnie co dochtór, a chłop tyż czasem jak komu pomoże, dzie komu nic, jak dochtór".*

Roślin w okolicy rosnących, tak dzikich ziół jak i ogrodowych kwiatów i warzyw, jakoteż i liści drzew owocowych, używa lud pospolicie na lekarstwa i to na wszelkie zewnętrzne choroby, a po części i wewnętrzne. Ziele, to snopek spory różnego gatynku ziół i traw, te tylko wyjąwszy, które na każdej murawie znaleźć można; święci się je 15 sierpnia co rok w tym celu, aby leki lepiej skutkowały; święcenie musi się corocznie powtarzać i to wszystkich ziół, bo przeszłoroczne nie mają już żadnej mocy; wszelako zioła nie użyte, a święcone należy spalić, a nie wyrzucać na śmietnik „bo to grzych". Jest to zresztą powszechnem mniemaniem, że tak lekarstwo, jak szczęśliwa godzina leczy chorobę, dlatego też niewiele zwracają uwagi na dobór lekarstw; krótka modlitewka o dobrą godzinę i żegnanie ran są główną przy leczeniu rzeczą.

Na skaleczenia i wszelkie rany używają liści miękkich drzew, tudzież ziół i traw; główną tu rolę odgrywają liście olszy i ślazu. Kładą je świeżo zerwane i co chwila odmieniają.

Świeże łopuchy, tudzież zebrane na św. Jana Chrzciciela i za strzechą uschnięte, przez cały rok dobre na ból brzucha. W innym celu, na inną chorobę nie używają ich. Na ból żołądka piją wódkę z pieprzem, miętą pieprzową, a niekiedy z centuryą, albo tez smarują brzuch tłustością, tj. sadłem. Na przeczyszczenie żołądka używają olejku rycynowego lub senesu.

Na puchlinę wskutek przebicia, najczęściej nogi, używają pokrzywy żegawki, którą należy nasamprzód utłuc na miazgę, następnie okładać ranę. Również pomaga na to smoła z masłem zmięszana, ziemniaki tarte, liście ślazowe olszowe i orzechowe (orzechu włoskiego). Na bolączki, które zowią „obierzkami' (obierać), przykładają najczęściej stare sadło.

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Na ból zębów okadzają się ziołami, niekiedy kadzidłem kościelnem, kurzą fajkę z kminkiem, trzymają wódkę lub „harak" w ustach, kładą na ząb suchą śliwkę z pieprzem. Na fluksyę, opuchnięcie dziąseł lub ich krwawienie używają wywaru z szałwii ugotowanej na mleku. Odurzają się także parą z odwaru lulka. W tym celu gotują lulek. Rozpalają do żaru cegłę, wylewają nań mocny odwar lulka, a nad parą wywięzującą się z cegły, trzymają otwarte usta.

Na głowę, tj. na ból głowy najpowszechniejszym lekarstwem jest u ludu tutejszego woda zimna; oprócz tego używają często krochmalu rozpuszczonego, chrzanowych liści, chrzanu tartego z octem; przykładają macierzankę moczoną occie lub wódce, spirytus kamforowy, samą wódkę, a nadto dobrze jest też na głowę okurzyć się różą, 15. sierpnia święconą i spalić gościec, który jest w głowie. Spalenie gośćca odbywa się na wszystkich bez wyjątku częściach ciała, na które dłuższy czas cierpi. Spalenie na siwym papierze za pomocą prochu strzelniczego na krzyż lub według sztuki spalającego ułożonego lnu (przędziwa), nad chorą częścią ciała trzymanym, tworzy całą tę sztukę, której nie każdy może próbować; nie umiejąc bowiem zakląć, może stać się niezręcznym i chorego większych nabawić cierpień.

Jeżeli ból głowy, mdłości i nudności pochodzą z uroku, trzeba uroki spędzić. W tym celu rzucają do szklanki pełnej zimnej wody trzy razy po trzy żarzące węgielki drewniane. Jeżeli te węgielki dobrze syczały i opadły na dno szklanki, jest to dowodem, że ktoś rzucił na chorego uroki. Wtedy nacierają tą wodą choremu czoło, skronie i piersi i dają mu nieco napić się tej wody, a resztę wody wylewają za drzwi tam, gdzie się obracają na zawiasach. Na porost włosów używają wody, w której gotują pałeczki (główki) chmielu.

Wielką niemoc odpędzają w ten sposób, że stawiają małe dziecko przy drzwiach i zacinają siekierą w powietrzu ponad jego główką, albo też owijają najbliższy krzyż przydrożny koszulką takiego dziecka.

Na zapalenie płuc stawiają pijawki lub bańki, tudzież puszczają krew. Na kaszel i ból w piersiach, tudzież na chrypkę piją wódkę ze stopioną słoniną lub roztopionem masłem, albo też mleko z tąż omastą. Na ból gardła płuczą je mocnym kwasem buraczanym.

Na oczy używają wody źródlanej, niekiedy aptecznej wody niksowej, częściej sadła borsuczego, lisiego, stroju bobrowego; przykładają barwinek moczony w wodzie przez 9 dni na głowę, aby rozprowadzić kołtun, który ścięty przez kapucyna i do jamy obok kościoła się znajdującej wrzucony, przywraca oczom zdrowie. Różę w oczach spalają choremu lnianemi kulkami. „Łuszczkę na oczach" zapuszczają sadłem miętusowem lub miodem trzmieli.

Na frybrę czyli zimę, czyli igraszkę, trzęsawicę lub zimnicę – tak bowiem nazywają febrę – należy trzy śliwki suszone, lecz na wiosnę zerwane, na proch starte, z wodą wypić, albo też napić się wódki z pieprzem lub prochem strzelniczym, i odbyć półmilową przechadzkę, nie stając nigdzie w drodze, lecz ciągle krokiem sporo iść, a o zimie nie myśleć.

Także trzy muchy z wodą wypić, dobre jest na frybrę; również pomaga picie wody, w której moczył się korzeń głogu (dzikiej róży) przez 9 dni; suszona macierzanka, na proch starta, zalana wódką, odpędza także zimnicę. W jakiej zaś ilości zażywać należy tych lekarstw, to już zależy od gustu słabego; zwykle starsi chcąc być jak najprędzej zdrowymi, używają owych leków w znacznych dawkach. Igraszkę gubią także „przez odnoszenie" – gotują barwinek z mlekiem; chory bierze garnuszek z tym odwarem, wychodzi z domu, a odszedłszy kawałek drogi od domu, wypija ten odwar, rzuca garnuszek po przez głowę poza siebie, nie oglądając się wraca do domu, ale inną drogą i wchodzi do domu innemi drzwiami, a gdy drugich drzwi nie ma, to oknem.

Na bezsenność piją święconą wodę i jedzą mak. Na glisty dają dzieciom kwaśnicę, tj. kwas kapuściany. Strupy na głowie dzieci smarują starem sadłem, słoniną, także śmietanką.

(w następnej części o zabobonach i wyobrażeniach religijnych)

Brawa dla laureatów!

Dnia 12 maja odbyły się eliminacje do finału IV-go Międzynarodowego Konkursu: „Piosenki Naszych Ojczyzn w Unii Europejskiej".

Zorganizowany przy współpracy GOK w Wiśniowej oraz Gimnazjum im. Orląt Lwowskich w Wiśniowej. Jego głównym celem jest ocalenie od zapomnienia oraz promocja polskich i słowackich piosenek ludowych, rozwijanie zainteresowań, talentów artystycznych uczniów, integracja młodzieży polskiej i słowackiej. Każdy z uczestników musiał zaprezentować polską piosenkę ludową oraz piosenkę pochodzącą z krajów UE.

Do finału zakwalifikowali się dwaj uczniowie z ZSP Sieniawa – Michał Kondyjowski oraz Rebeka Zalisz.

Piękne i nastrojowe wykonanie piosenek „List do matki" oraz „Zachodzi słoneczko" spotkało się z dużym aplauzem oraz wysoką oceną przez jury. Michał uplasował się na II miejscu w kategorii uczniów szkół podstawowych, tuż po uczestniczce ze Słowacji.

Rebeka pięknym, a zarazem zdecydowanym sopranem wyśpiewała III miejsce wśród gimnazjalistów. Wykonała piosenki „When you believe" oraz „Zachodźże słoneczko".

Na uwagę zasługuje też oryginalny akompaniament do piosenek ludowych. Michałowi i Rebece towarzyszyły gra na skrzypcach Honoraty Gierlickiej oraz akordeonie – Janusza Chmielewskiego.

Finał konkursu - koncert laureatów odbył się 29 maja w Gminnym Ośrodku kultury w Wiśniowej, gdzie otrzymali atrakcyjne nagrody. Życzymy Michałowi i Rebece dalszych sukcesów!

Joanna Ozimina

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Rymanowski Kurier Samorządowy
Lipiec 2011
Czytając „Rymanowski Kurier Samorządowy" dowiesz się o bieżących działaniach Samorządu Gminy Rymanów.

ORGANIZACJA URZĘDU GMINY W RYMANOWIE
REFERAT FINANSÓW I GOSPODARKI MIENIEM GMINY

Do zadań referatu należy opracowanie projektu dochodów i wydatków budżetowych Gminy, sporządzanie sprawozdań z wykonania budżetu, prowadzenie rachunkowości gminy, obsługa finansowo - księgowa urzędu Gminy, prowadzenie spraw związanych z obsługa bankową, obsługa kasowa, naliczanie i pobór podatków, gospodarowanie mieniem Gminy.

Zofia Petryłko	Pokój 5	• obsługa kasowa
Paweł Tomkiewicz	Pokój 7	• obsługa finansowo – księgowa urzędu gminy, w tym prowadzenie spraw płacowych i wszelkich rozliczeń z ZUS i Urzędem Skarbowym • inwentaryzacja majątku gminy • podatek od środków transportowych
Renata Potasiewicz		
Grażyna Hanus	Pokój 8	• prowadzenie ewidencji gruntów i budynków mienia komunalnego, • nadawanie numerów nieruchomości, • gospodarowanie nieruchomościami, • rozgraniczanie nieruchomości • dzierżawy, sprzedaż, użyczenie gruntów i budynków • pobór opłaty adiacenckiej • prowadzenie wykupu gruntów na cele inwestycji publicznych • wykonywanie prawa pierwokupu nieruchomości
Karolina Hanus		
Janusz Małopolski		
Mirosław Golonka		

ZMIANY KADROWE W URZĘDZIE GMINY

W okresie od wyborów Burmistrza Gminy Rymanów w urzędzie gminy zaszło wiele zmian kadrowych, które chcemy Państwu zaprezentować.

Na emeryturę odeszła Pani Danuta Zięba - kierownik Referatu Społeczno - Organizacyjnego, a na jej miejsce została zatrudniona Pani Małgorzata Żarnowska - wyłoniona w drodze konkursu.

W związku z przejściem na emeryturę dotychczasowego Dyrektora SPG ZOZ w Rymanowie Pani Marii Knap, na jej miejsce, po zasięgnięciu opinii Rady Społecznej SPG ZOZ został powołany z dniem 12 maja br. Jan Rajchel.

Pożegnaliśmy również Panią Alicję Rutkowską wieloletnią kierowniczkę Referatu Inwestycji, Drogownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Zamówień Publicznych, która także korzysta już z uroków życia na emeryturze.

Pani Monika Rygiel - referent w Referacie Rolnictwa, Leśnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej została przeniesiona do Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół, a pracę w tym referacie rozpoczęła Pani Edyta Wiernusz - wyłoniona w drodze konkursu.

Pracę w Urzędzie Gminy rozpoczęła również Pani Maria Wais, która na wniosek Burmistrza Gminy Rymanów została przeniesiona z Urzędu Gminy Iwonicz-Zdrój. Pani Maria Wais będzie zajmować się m.in. przygotowaniem i rozliczaniem wniosków o dotacje do zadań inwestycyjnych.

Z Urzędu Gminy odeszli Pan Mariusz Szaran - inspektor w Referacie Inwestycji, Drogownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Zamówień Publicznych oraz Pan Józef Szepieniec - inspektor w Referacie Rolnictwa, Leśnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej.

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

STRATEGIA ROZWOJU GMINY RYMANÓW

W dniu 20 czerwca 2011 r. w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Rymanowie odbyło się pierwsze spotkanie w sprawie opracowania bardzo ważnego dokumentu, jakim jest Strategia Rozwoju Gminy Rymanów. W dokumencie tym mają zostać nakreślone podstawowe kierunki rozwoju społecznego i gospodarczego na kilka następnych lat. Poprzedni taki dokument obowiązywał do 2010 r.

KALENDARZ WYDARZEŃ

DATA	WYDARZENIE
23.05.2011	Uroczysta sesja z okazji 20-lecia utworzenia Gminy Besko
25.05.2011	I Szkolny Projekt Edukacyjny „Fizyka wokół nas" w ZSP we Wróbliku Szlacheckim
26.05.2011	Spotkanie z Dyrektorami szkół Gminy Rymanów oraz przedstawicielami Wydziału Prewencji KM Policji w Krośnie dot. przeciwdziałaniu zagrożeń dzieci i młodzieży
27.05.2011	Święto XXI Brygady Strzelców Podhalańskich na Jarosławskim Rynku. W uroczystości brał również udział poczet sztandarowy TG „Sokół" oraz klasa wojskowa LO w Rymanowie
28.05.2011	Dzień Samorządu Terytorialnego w Rzeszowie
31.05.2011	XIX Gminny Turniej Wiedzy Ekologicznej dla dzieci i młodzieży z terenu Gminy Rymanów
02.06.2011	Spotkanie w Puławach w sprawie ustalenia działań zmierzających do budowy nowego mostu na Wisłoku w Puławach
10.06.2011	Posiedzenie stałych komisji Rady Miejskiej w Rymanowie
10.06.2011	Konkurs małych form teatralnych dla uczestników programu profilaktyczno – wychowawczego „Żyj zdrowo i bezpiecznie" w Rymanowie
12.06.2011	„Bieg do źródeł" – impreza masowa dla dzieci i młodzieży w Rymanowie Zdroju
14.06.2011	Konwent Wójtów i Burmistrzów Powiatu Krośnieńskiego poświęcony m.in. zabezpieczeniu opieki medycznej dla mieszkańców gmin w dni wolne i świąteczne oraz w dni robocze w godz. 18.00 – 6.00
16.06.2011	Konferencja samorządowa w Komborni
17.06.2011	Sesja Rady Miejskiej w Rymanowie
20.06.2011	I Warsztaty poświęcone opracowaniu Strategii Rozwoju Gminy Rymanów na lata 2012-2021

PUNKTY PRZEDSZKOLNE W GMINIE RYMANÓW

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców w dniu 17 czerwca 2011 r. Rada Miejska w Rymanowie podjęła uchwały w sprawie utworzenia Punktów Przedszkolnych w Milczy i Wróbliku Szlacheckim. Punkty przedszkolne obejmą opieką dzieci 3 i 4 letnie.

Od 1.09.2009 r. w budynku Zespołu Szkół Publicznych w Milczy działa Punkt Przedszkolny "Wesołe Maluchy". Organem prowadzącym jest Galicyjskie Stowarzyszenie Edukatorów "PROM" w Brzozowie. Stowarzyszenie to pozyskało środki na działalność placówki w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Środki te pozwoliły na przygotowanie sali do zajęć, zakup całego wyposażenia oraz pomocy dydaktycznych. Wyremontowano także sanitariaty i dostosowano je dla potrzeb małych dzieci. Opieka przedszkolna w Punkcie cieszy się dużym zainteresowaniem rodziców i dzieci. Realizacja projektu kończy się 31.08.2011 r. Kontynuując działalność Punktu, Gmina uzyska od Stowarzyszenia zgromadzony sprzęt szkolny i pomoce dydaktyczne na potrzeby Punktu Przedszkolnego.

Z dniem 1 września 2011 r. rozpocznie także swoją działalność Punkt Przedszkolny w Zespole Szkół Publicznych we Wróbliku Szlacheckim. Dla najmłodszych przedszkolaków zostanie przygotowana sala na parterze budynku szkoły, zostaną zakupione nowe meble i zabawki.

INWESTYCJE SPORTOWE W GMINIE RYMANÓW

Boisko ORLIK 2012 we Wróbliku Szlacheckim

W ubiegłym roku Gmina oddała do użytku wielofunkcyjne boisko sportowe „Orlik 2012" zlokalizowane przy Zespole Szkół Publicznych w Rymanowie. Korzystając z możliwości, złożono także wnioski do Urzędu Marszałkowskiego na budowę kolejnych dwóch tego typu obiektów we Wróbliku Szlacheckim oraz w Klimkówce. Duży wpływ na decyzję o podjęciu starań w kierunku pozyskania środków na budowę kolejnych dwóch boisk miał fakt, iż został odgórnie zwiększony poziom dofinansowania budowy „Orlików". Obecnie można ubiegać się o dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego w kwocie 333 000 zł, nie więcej jednak niż 33% inwestycji oraz z Ministerstwa Sportu i Turystyki o kwotę stanowiącą nie więcej niż 47% kosztów całości, co łącznie daje możliwość pozyskania blisko 80% wartości realizacji inwestycji przy założeniu, że koszt budowy całości wyniesie nie więcej niż 1 150 000 PLN. Kwota przyjęta przez Ministerstwo jest uśrednioną wartością kosztów budowy wielofunkcyjnych boisk rozpatrywaną w skali kraju. Decyzją z dnia 31 stycznia 2011 r. Sejmik Województwa Podkarpackiego udzielił Gminie Rymanów pomocy finansowej na budowę boisk sportowych przy Zespole Szkół Publicznych we Wróbliku Szlacheckim.

(Rymanowski Kurier Samorządowy przygotował zespół pracowników Urzędu Gminy)

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Jak „Wesołe Maluchy" w Milczy żegnały się z się z przedszkolem

Zakończył się drugi i ostatni rok działalności Punktu Przedszkolnego „Wesołe Maluchy" w Milczy. Punkt Przedszkolny funkcjonował dzięki współpracy ZSP w Milczy z Galicyjskim Stowarzyszeniem Edukatorów „Prom" w Brzozowie. Współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Instytucją pośredniczącą był Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie. Pracę Punktu Przedszkolnego nadzorował Prezes Galicyjskiego Stowarzyszenia Edukatorów PROM Wiesław Pałka oraz Beata Kozerska-Szewczyk, dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Milczy.W ciągu dwóch lat uczęszczało do punktu przedszkolnego 29 dzieci; 15 chłopców i 14 dziewczynek w wieku 3 - 4 lata. Punkt przedszkolny czynny był w godzinach od 8:00 do 14:00. Dzieci spędzały czas pod fachową opieką prowadzących zajęcia mgr Doroty Skiby i mgr Agnieszki Polańskiej. Posiłki przygotowywane były przez Zakład Aktywności Zawodowej w Rymanowie Zdroju.

Misją naszego punktu przedszkolnego było zapewnienie każdemu dziecku solidnego fundamentu dla jego dalszego rozwoju, aby ciekawe świata potrafiło twórczo myśleć i działać, pełne siły i wiary we własne możliwości wkraczać w świat szkolnych obowiązków. Punkt przedszkolny „Wesołe Maluchy" przygotowywał dzieci do radzenia sobie w przyszłości poprzez rozwijanie zdolności i talentów. Był przedszkolem otwartym na potrzeby dzieci i rodziców, promującym działania twórcze. Oprócz realizacji podstawy programowej zapewniano dzieciom szeroki wachlarz zajęć dodatkowych takich jak: zajęcia logopedyczne prowadzone przez Panią mgr Lucynę Węgrzyn, zajęcia z języka angielskiego - mgr Ewelina Duplaga, rytmiki i umuzykalnienia - mgr Alicja Dudek oraz zajęcia z gimnastyki korekcyjnej prowadzone przez mgr Sławomira Kasperkowicza. Dobra współpraca zapewniała miłą i przyjazną atmosferę tak, aby wszyscy podopieczni byli szczęśliwi i uśmiechnięci, a rodzice zadowoleni z postępów swych pociech. Minione lata obfitowały w różnego rodzaju imprezy, wycieczki, konkursy i uroczystości okolicznościowe, które obchodziliśmy w każdym roku funkcjonowania punktu przedszkolnego. Były nimi między innymi: „Pasowanie na przedszkolaka", „Andrzejki", „Spotkanie z Mikołajem", „Wigilia", „Dzień Babci i Dziadzia", „Dzień Kobiet", „Powitanie Wiosny", „Konkurs talentów przedszkolnych", „Dzień Mamy i Taty", „Dzień Dziecka", „Uroczyste zakończenie roku przedszkolnego", „Dni adaptacyjne". Dzieci odbyły dwie wycieczki wyjazdowe : w pierwszym roku do Krosna w celu zapoznania dzieci z najbliższą okolicą, natomiast w drugim roku wyjazd miał miejsce do Muzeum Lalek w Pilźnie. W ciągu funkcjonowania punktu odbywały sie tak zwane „ dni otwarte". Zajęcia otwarte cieszyły się zainteresowaniem wśród rodziców jako cenna forma współpracy przedszkola z rodzicami. Zajęcia te umożliwiały rodzicom obserwowanie dzieci w grupie oraz zapoznanie się z ich osiągnięciami. Spotkania odbywały się zawsze w miłej atmosferze wspólnej zabawy, podczas której pokazywano rodzicom, jak łączyć zabawę z pracą i praktycznie wykorzystywać umiejętności dzieci.

Niestety, czas płynie nieubłagalnie szybko dlatego, też 28 czerwca2011roku o godzinie 17.00 w naszym punkcie przedszkolnym odbyło się uroczyste zakończenie działalności Punktu Przedszkolnego „Wesołe Maluchy" i pożegnanie 5. latków, które po wakacjach rozpoczną naukę w szkole w klasie „0". Z tej okazji przygotowano akademię pożegnalną, na którą zaproszeni zostali wszyscy rodzice przedszkolaków, władze Gminy Rymanów, Prezes Galicyjskiego Stowarzyszenia Edukatorów Prom w Brzozowie, radni oraz sołtysi. Wszystko rozpoczęło się od powitania przybyłych gości przez Dyrektor Beatę Kozerską – Szewczyk. Po wystąpieniu pani dyrektor odbył się program artystyczny, w którym wystąpili wszyscy nasi milusińscy. Program był bardzo różnorodny - były piosenki, wiersze i tańce. W dalszej kolejności odbyło się rozdanie pamiątkowych dyplomów oraz podziękowania. Prezes Wiesław Pałka dziękował rodzicom za szczególne zaangażowanie w pracę przedszkola, nauczycielom za ich ogromny trud włożony w edukację małych podopiecznych oraz wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w projekt unijny, dzięki któremu przez okres dwóch lat punkt przedszkolny funkcjonował. Odbyło się także symboliczne przekazanie punktu pod opiekę Gminy Rymanów, która to od 1 września 2011roku obejmie patronatem punkt przedszkolny .Następnie zabrał głos z-ca Burmistrza Gminy Jan Materniak, który w obecności Przewodniczącego Rady Gminy Rymanów Henryka Smolika symbolicznie przejął punkt przedszkolny do prowadzenia od następnego roku szkolnego. Uroczystość zakończył wspólny słodki poczęstunek, przygotowany przez rodziców. Pożegnania zawsze są trudne, ale zawierają w sobie obietnice przygody, jaką szykuje nam los. Dlatego też myślimy, iż owy punkt przedszkolny będzie istniał przez wiele długich lat i służył dzieciom w zdobywaniu pierwszych doświadczeń życiowych.

Za udział w życiu przedszkolnym w latach 2009/2011 dziękują Prezes Galicyjskiego Stowarzyszenia Edukatorów „Prom" w Brzozowie Wiesław Pałka, Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Milczy Beata Kozerska – Szewczyk, wychowawczyni Dorota Skiba i grono pedagogiczne : Agnieszka Polańska, Alicja Dudek, Ewelina Duplaga, Lucyna Węgrzyn i Sławomir Kasperkowicz.

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Przymiarki – góra zwyczajna i niezwyczajna

Nie widać jej z Rymanowa, oglądana z Wróblika Królewskiego czy z Bzianki jest niepozorna, wypłaszczona a zza Mogiły i Suchej Góry widać tylko jej fragment. Ciekawiej prezentuje się z Deszna czy choćby ze szczytowych partii Cergowej a także z Krosna i okolic Prządek czy odrzykońskiego zamku, ale chyba najładniej widoczne są Przymiarki ze Szklarskiej zamykając sporą część północnego horyzontu swoimi rozległymi zboczami.

Gdyby nie Kopa i Patryja trudno byłoby powiedzieć wędrując łagodnym grzbietem – gdzie jest wierzchołek. To tak jakby górę tę zniwelował na wschód i zachód jakiś gigantyczny spychacz, chociaż kierujący tym buldożerem na wschodniej stronie masywu pozostawił Kopę właśnie – wyższą nieco, górującą nad Desznem i schodzącą stromym nieco zboczem w dolinę Taboru. Przymiarki to góra zwyczajna i niezwyczajna zarazem, bo niezwykłe są widoki roztaczające się ze szczytowego grzbietu, którym wędrować można wygodną polną drogą i czuć się w tym morzu traw tak trochę jak na bieszczadzkiej połoninie. Wokół rozciąga się mnóstwo karpackich gór , tych bliższych i tych dalekich, widocznych tylko przy bardzo przejrzystym powietrzu, bo wtedy z grzbietu Przymiarek widać Bieszczady i Tatry równocześnie. Ponad łagodnymi beskidzkimi stokami wznoszą się ku niebu tatrzańskie olbrzymy z płatami śniegu w skalistych żlebach. Cergowa pochyla się ku północy stromymi zboczami swoich trzech wierzchołków. Piramida Kamienia wznosi się na południu niczym strażnik naszej południowej państwowej granicy a hen ku północy za rozległymi Dołami Jasielsko – Sanockimi wznoszą się dziesiątki wierzchołków karpackiego Pogórza z zamykającymi horyzont na wschodzie Górami Słonnymi. Całkiem blisko widnieją górscy sąsiedzi: Sucha Góra, Mogiła a także Zamczyska, Kopiec, Dział i dalsze nieco: potężny masyw leśny Jawornika i odleglejszy – zamykający horyzont na prawo od Kamienia – Piotruś. Przymiarki to góra rozległa. Wznosi się między Rymanowem Zdrojem i jego częścią – Desznem, Klimkówką, Iwoniczem Zdrojem, Lubatową a wreszcie Bałucianką, która znajduje się najbliżej szczytowego, łagodnego grzbietu. Jeszcze bliżej niego, ale po przeciwnej – północnej stronie – istniała kiedyś wieś Wólka. Nie było tu cerkwi jak w innych łemkowskich wsiach, chodzono do świątyni w pobliskiej Bauciance.Po drugiej wojnie światowej wysiedlono mieszkańców na Ukrainę i opustoszały łagodne zbocza Uhlisk, Łazów, Czarnych Błot.... Jak podaje Wojciech Krukar w słowniku etymologicznym nazw terenowych okolic Rymanowa Zdroju – Przymiarki czyli łemkowskie Primyrky to „często spotykana nazwa oznaczająca odmierzone pole". Warto wybrać się zielonym szlakiem (częściowo bez znaków) by w ciągu 2 – 2,5 godzinnego spaceru ujrzeć sporą część naszych beskidzkich gór. Suma podejść to około 220 metrów. Idąc od strony Iwonicza Zdroju uniknie się podchodzenia dosyć stromymi stokami Kopy, które w tym wariancie drogi pokonuje się schodząc w dół do Rymanowa Zdroju. Najlepiej wędrować gdy napłynie fala polarnomorskiego, przejrzystego powietrza. Niezwykła karpacka panorama wynagrodzi z nawiązką trudy górskiej wędrówki.

Lesław Materniak

fot. Jan Panek

Brawo „Start" !

Niedługo drużyna „Startu" była na banicji w niższej klasie rozgrywek. W zakończonych rozgrywkach klasy „A", po zwycięstwie w ostatniej kolejce nad Orionem Pielnia, rymanowska drużyna zajęła II miejsce w grupie i awansowała ponownie do klasy okręgowej. Grająca w tej samej grupie drużyna Wisłoka Sieniawa walczyła bardzo dzielnie, plasując się tuż za drużyną Startu

1. Stal II Sanok	51 pkt	46-19
2.Start Rymanów	47	54-29
3.Wisłok Sieniawa	44	51-28
4.Iskra Przysietnica	39	34-28
5.LKS Izdebki	37	43-42
6.Orion Pielnia	35	34-44
7.Haczovia Haczów	35	30-33
8.Płomień Zmiennica	35	37-46
9.Sanbud Długie	33	36-43
10.Brzozovia Brzozów	31	42-40
11.Nelson Polańczyk	31	33-42
12.Zgoda Zarszyn	30	35-47
13.Orzeł Bażanówka	27	36-48
14.Górnik Grabownica Starz.	26	29-51

W kasie „B" grały 3 drużyny z naszej gminy. Najlepiej spisał się **Florian Rymanów Zdrój zajmując II miejsce**, na 9 miejscu znalazły się Karpaty Klimkówka a na 12 LKS Głębokie.

W klasie „C" rozgrywały mecze drużyny z Posady Górnej (3 m od końca) i Milczy (ostatnia).

(wła)

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com

Leśny Dzień Dziecka w Nadleśnictwie Rymanów

fot. Tomasz Smoleń

Dwa lata pracy przedszkoli w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Nadanie medali „Za długoletnie Pożycie Małżeńskie”

Fot. Janusz Janowski

Goście w Ośrodku Edukacji Ekologicznej Hrendówka

Fot. M. Lorenc, G. Wiśniowski

PDF created with FinePrint pdfFactory Pro trial version www.pdffactory.com